Wychodzi w każdy piątek

Cena 1500 Marek

Prenum. kwartalna 15000·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa | Łódź | Lublin | Kraków | Lwów

Nr. 9 (94). | Piątek, 2 marca 1923. | Rok III.



Moment z zawodów Makkabi—Sparta w Krakowie.
Perlmutter (M.) w walce z obroną Sparty.
Fot. Dr. T. Cyprian.

Dział urzędowy.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia, odbytego w dniu 23 lutego br.

1) Przyjęto na członków nadzwyczajnych w myśl § 4 lit. b) statutu KZOPN. następujące kluby:

K. S. Hakadur w Tarnowie, ul. Geldhamera 15, Stramer Rudolf,
Z. K. S. Samson w Rzeszowie,
T. S. Victoria w Krakowie, Sienna 2/IV. Ignacy Mikołajewicz.

2) Zatwierdzono regulamin Wydziału Gier i Dyscypliny,

3) Zatwierdzono wysokość taks sędziowskich, ogłoszonych w Nr. 8 Przeglądu Sportowego z r. 1923.

4) Wysokość niżej podanych opłat, uchwalonych przez Walne Zgromadzenie KZOPN., ustalać będzie Zarząd KZOPN. każdego miesiąca i ogłaszać w oficjalnym organie, jako obowiązujące na dany okres czasu.

5) Zatwierdzono wysokość poniżej podanych opłat.

Zarząd Krakowskiego ZOPN podaje do wiadomości zestawienie opłat Członków Krakowskiego ZOPN na rok administracyjny 1923 uchwalonych na zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu tegoż Związku, odbytem w dniu 28 stycznia 1923 r.

Oliczenie przypadających opłat według kursu marki polskiej w Zurychu dnia 1 marca 1923 przedstawia się następująco:

1) Wpisowe dla nowowstępujących członków Mkp. 15.500,

2) Wkładki członków:
klasa A . . . . „ 186.000,
klasa B . . . . „ 62.000,
klasa C . . . . „ 31.000,

płatne kwartalnie z góry w dniach 1 marca, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października 1923 r.

3) Wpisowe do mistrzostw okręgowych:
klasa A 5% od dochodu brutto uzyskanego przy zawod. o mistrzostwo.
klasa B . . . . Mkp. 62.000,
klasa C . . . . „ 23.250,

płatne w klasie A najdalej w tydzień po każdych zawodach, w klasach B i C jednorazowo najdalej do dnia 1 kwietnia 1923 r.

4) Kary maximum . . . . Mkp. 232.500,

5) Kaucje od protestów:
a) do Zarządu KZOPN.:
klasa A . . . . Mkp. 38.750,
klasa B . . . . „ 15.500,
klasa C . . . . „ 7.750,
b) do Zarządu PZPN. dla wszystkich klas: „ 77.000.

Opłaty powyższe ustala Zarząd Krakowskiego Z. O. P. N. według parytetu giełdy w Zurychu, przyjmując za podstawę kurs marki polskiej z dniem pierwszego każdego miesiąca.

Za podstawę każdomiesięcznego obliczenia przyjęto stan marki polskiej w Zurychu w dniu Walnego Zgromadzenia KZOPN, tj. 28 stycznia b. r. (0.02).

Pierwszą ratę wkładki na rok 1923 należy wypłacić najdalej do dnia 7 marca 1923 roku, zaś resztę opłat w nieprzekraczalnych terminach jak wyżej.

Wszelkie należytości wraz z kwitem i wyszczególnieniem tytułu wpłaty należy przesyłać w liście pieniężnym na ręce skarbnika Krakowskiego ZOPN. pod adresem: Kapitan Adj. Szt. Roganowicz Bronisław Dowództwo 6 Dywizji Piechoty, Kraków ul. Pawia L. 3.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 24 lutego br.

1) Protest K. S. Czarni w Krakowie w sprawie zawodów Orkan—Czarni rozegranych w dniu 11 lutego b. r. załatwiono odmownie.

2) O ile kluby nie przedłożą w przepisanym terminie zgłoszenia o delegowanie sędziego na zawody o mistrzostwo, zawody ich nie będą obsadzone przez sędziego delegowanego przez Kol. Sędziów i zostaną zweryfikowane na niekorzyść winnego.

3) Weryfikowano zawody kwalifikacyjne klasy C.
Orkan—Czarni 4:2 i 2 punkty dla Orkanu. (11 lutego 1923).

4) Scigalskiego Józefa, gracza K. S. Olsza w Krakowie, uważa się za wykreślonego z tegoż klubu z dniem 16 września 1922 r.

5) Przypomina się wszystkim klubom krakowskim, że gracze wykluczeni przez sędziego podczas zawodów mają się wstawić w najbliższy czwartek o godzinie 7-mej wieczór w lokalu K. Z. O. P. N. ul Wiślna 2/I. na posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny celem przesłuchania.

6) Posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny odbywać się będą w każdy czwartek o godzinie 7-mej wieczór w lokalu KZOPN., z wyjątkiem świąt.

Komunikat Kolegjum Sędziów

z posiedzenia odbytego w dniu 22 lutego 1923.

Odnowiono legitymacje sędziowskie następującym panom: Then, Schwarz, Richter, Unger, Gürtler, Blahut, Mikulski, - Kasperlik (Bielsko), dr. Wojakowski, Gintel, Preger, Witmann, Landwirth, Neuger, Merklinger i Fluhr.

Wyznaczono egzamin dla kandydatów sędziowskich na dzień 3 marca o godz. 5·30 w lokalu sekretarza p. Zygmunta Auerbacha Florjańska 36.

Zwraca się uwagę wszystkim klubom, że wszelkie zawody mają być zgłaszane najpóźniej do środy każdego tygodnia na ręce sekretarza z równoczesnem wyrównaniem taksy sędziowskiej i to za klasę I. Mkp. 16.500— za klasę II. Mkp. 8250 — a za klasę III. Mkp. 2650.

Sędziowie mogą odebrać odnowione legitymacje u sekretarza za wpłaceniem Mkp. 500 — nowo zaś wydane legitymacje za wpłaceniem kwoty Mkp. 1.000.

Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Zarząd Warszawskiego Okręg. Związku Piłki Nożnej zawiadamia niniejszem, iż dnia 14 marca 1923 roku o godzinie 7-mej, w I-szym terminie, i 7·30 w drugim terminie, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Warszawskiego Okręg. Związku Piłki Nożnej w lokalu P. K. I. O. ul Wiejska II/16 z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór prezesa Warszawskiego Okręg. Związku Piłki Nożnej.

Wileński Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Wyciąg z protokołu Walnego Zgromadzenia

(28 stycznia 1923)

1. Po zatwierdzeniu listy delegatów (obecnych 14 delegatów, reprezentujących 9 klubów) i protokołu z ostatniego Walnego. Zgromadzenia. przyjęto i zaaprobowano działalność Zarządu oraz udzielono absolutorjum skarbnikowi.

2. W związku ze sprawozdaniem Zarządu i Wydziałów uchwalono: a) Wszystkie kluby muszą uiścić zaległości do dnia 10 lutego z karą 20% od sumy należnej. Za każdą zwłokę w zapłaceniu (po 10 lutego), kluby płacą 20% kary za każdą dekadę (10 dni). b) Kluby, które nie uiszczą należności do dnia 10 lutego br., zostaną automatycznie zawieszone w czynnościach, aż do chwili wyrównania wszystkich zaległości wraz z karami. c) Termin zapłacenia pożyczki, użyczonej K. S. „Strzelec", upływa z dniem 10 lutego br., poczem w razie niezapłacenia stosuje się uchwały pod a) i b). d) Zwrócić się do Walnego Zgromadzenia PZPN. z prośbą o wyjątkowe zezwolenie na wprowadzenie K. S. 1 p. leg. do klasy A Wil. ZOPN. e) Polecić Wydziałowi gier i dyscypliny dokończenie rozgrywek o mistrzostwo klasy B w kwietniu b. r.

3. Delegatami na Walne Zgromadzenie PZPN. wybrano prof. J Weyssenhoffa i kpt. Dworzaka.

4. Wybrano jednogłośnie (en bloc) następujący Zarząd i Wydziały:

Zarząd: Prezes maj. Kowalski, wiceprezesi W. Tarasiewicz i kpt. Dworzak, sekretarz Grabowiecki, skarbnik prof. Weyssenhoff, członkowie pp. Bielski, Kaswiner, Mierzejewski i Makowski.

Wydział gier i dyscypliny: Przewodniczący p. Radyk, członkowie pp. Salmonowicz, S[illegible]wiński i Swiętochowski.

Wydział Kolegjum Sędziów: Przewodniczący Stanisław Szeligowski, członkowie prof. Weyssenhoff, Kamiński, Stankiewicz i Łukasik.

Komisja rewizyjna: prof. Aleksandrowicz (przewodn.), pp. Urniaż i maj. Wende (członkowie), p. Tomkiewicz (zastępca).

5. Uchwalono następujące wolne wnioski:

a) Polecić Zarządzowi starać się o doprowadzenie do skutku zawodów międzymiastowych Ryga—Wilno, Warszawa—Wilno i Lublin—Wilno.

b) Polecić Zarządowi zaopiekowanie się ruchem sportowym na prowincji i zorganizowanie corocznych rozgrywek drużyn prowincjonalnych (z poza Wilna) systemem kołowym o puhar wędrowny, ofiarowany przez Z. B. K. (Związek Bezpieczeństwa Kraju).

c) Uznać **„Przegląd Sportowy" jako swój organ oficjalny.**

d) Polecić Zarządowi, by wystąpił wraz z przedstawicielami wszystkich gałęzi sportu w Wilnie ze wspólnym memorjałem, uzasadniającym konieczność stworzenia przy Radzie m. Wilna komisji wychowania fizycznego.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

1 marca 1922.

Dwudniowe obrady Walnego Zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej które odbyło się 25 i 26 lutego w Krakowie, nie obfitowały tym razem w ciekawe i „gorące" momenta. Pewną dystrakcję wywołał tylko — „Przegląd Sportowy", którego artykuł wstępny z dnia 22 lutego posłużył nawet za podstawę do interpelacji Zarządu przez jednego z młodszych delegatów, który umyślił sobie, że „Przegląd Sportowy" jako oficjalny organ P. Z. P. N. nie może wygłaszać poglądów samodzielnych, nieinspirowanych przez P. Z. P. N. Zebranie, niestety, nie zorjentowało się dość szybko w naiwności podobnych przesłanek, dzięki czemu powstała burzliwa dyskusja, zarazem jedyne żywsze intermezzo Zebrania. Uważając, że polemika na łamach pisma z mowcami jest pewnego rodzaju łapaniem wiatru w polu, — powstrzymujemy się od repliki w tej kwestji, aż do chwili, gdy ktokolwiek zainteresowany zechce postawić ją konkretnie, no i w sposób mniej więcej uchwytny.

Ogólne ugrupowanie się delegatów na Zebraniu było dość charakterystyczne. Blok pewnego rodzaju utworzyli Wielkopolanie w osobach przedstawicieli Okręgu Poznańskiego i latorośli Pomorskiej. Do nich często gęsto przyłączał się Slązk. Podstawą jednak tej solidarności był raczej pewien instynkt ostrożności niedość jeszcze doświadczonych organizacyj — przed wytrawnymi operatorami zjazdowymi innych okręgów. Lwów trzymał się samotnie a i to niezawsze solidarnie, Kraków nierzadko zdradzał zróżniczkowanie poglądów między swymi przedstawicielami; Warszawiacy robili wrażenie, że nie myślą występować z większemi kwestjami (aż do chwili, gdy dojrzeje kwestja przeniesienia P. Z. P. N-u do Warszawy) i traktowali rzecz naogół kompromisowo — Łódź częstokroć przyłączała się do Warszawy. Wilno... należałoby określić w krótkości: dr. Weyssenhoff.

Oczywiście turniej słowny prowadzili szampjoni Lwowa, Warszawy, — dr. Weyssenhoff — i Zarząd. Reszta naogół wyrażała tylko życzenia, aby czas przemówień skracać i zamykać dyskusję. Sytuacja bowiem była naogół dość jasną w większości spraw — nawet bez dyskusji. Zarząd przekonywał Zjazd, że bez pieniędzy prowadzić takiej machiny, jak centralna organizacja piłkarstwa, prowadzić nie można. Zjazd przytakiwał, skłaniał się i obiecywał, aż do głosowania nad kwotami. Wtedy rzecz ubijano „krakowskim targiem", częściej jednak z korzyścią dla okręgów niż dla centrali. W rezultacie zgodzono się na opodatkowanie okręgów w wysokości ekwiwalentu 25 cent. szw. od zgłoszonego gracza oraz na 25 procent netto od rozgrywek finału mistrzostw. Pozatem, jako pewnego rodzaju bukiecik zaofiarowano Zarządowi dzień 3 maja i projekt urządzenia gry o puhar. Ostatecznie możeby to i wystarczyło, gdyby owo „netto" obliczano bez amortyzacji przeszłych i przyszłych deficytów, oraz na 3 maja nie wystawiono drużyn uzupełnionych weteranami i kandydatami na kandydatów do pierwszej drużyny. Jeżeli zaś nie starczy, to panowie delegaci będą musieli zjechać się powtórnie. O prowadzeniu bowiem dalszych agend Zarządu z jedną siłą płatną, jak to miało miejsce dotychczas — jak też o łataninie finansowej na sposób dzisiejszy, mowy być nie może. Warto powiedzieć, że Lwów — największego miał „węża w kieszeni". Zato Slązk, toby dał — żeby ino miał.

Grubszym „kawałkiem" upolowanym przez okręgi pozakrakowskie była „komisja trzech" dla ustalenia składu reprezantatywki. Niewielkie to ciało rozczłonkowano aż w czterech okręgach (uwzględniając zastępców), przyczem prezes zamieszkuje we Lwowie. Od eksperymentu tego nie należy oczekiwać wiele. Zarobi niewątpliwie kolej państwowa, gdyż członkowie komisji będą musieli zrobić wiele kilometrów, zanim stworzą uzgodnioną w łonie własnem jedenastkę. Jak zarobi na tem sport polski, okaże przyszłość już bliska. Suma czterech patrjotyzmów lokalnych może łatwo dać cyfrę negatywną. — Oby wybitna osobistość pana Tadeusza Kuchara wyrosła ponad ten „genius loci", który tak cechuje sportowców lwowskich.

W sprawie asekuracji i pomocy różnego rodzaju dla graczy — nie uczyniono nic, coby miało charakter więcej niż manifestacyjny. Dobrych chęci nie brakło — trzeba to stwierdzić. Wszakże grunt dla akcji szerszej i zorganizowanej nie jest widocznie dość przygotowany — pozatem „waluta" też ma coś niecoś do powiedzenia, zwłaszcza jeżeli chodzi o ubezpieczenie graczy.

Zaś pod koniec zebrania, kiedy przyszło do głosowania nad nowym zarządem — posypały się liczne „zrzeczenia się", świadcząc niebardzo pochlebnie o atmosferze panującej w krakowskich sferach piłkarskich. Koniec końców sklecono zarząd, którego skład był jednoznaczny z porażką — wszystkich i nie wygląda bynajmniej na ciało zdolne do życia i pracy. Powiadają zresztą, że w składzie tym nastąpić muszą dalsze przesunięcia, albowiem w powietrzu wisi jeszcze kilka rezygnacyj. Pan prezes ma jednak, jak wiadomo, szczęśliwą rękę w załatwianiu przesileń.

Przed Kongresem Sportowym.

Ostatnie zebrania Komitetu wykonawczego kongresu sportowego, jak wiadomo, ustaliły zarówno jego zakres działania, jak i program. Jakkolwiek odkładany dwukrotnie, kongres nie przedstawia gwarancji odbycia się napewno w terminie wskazanym, przedewszystkiem ze względów ogólnych trudności finansowych komitetu, oraz poważnych kosztów, jakie ponieśliby biorący w nim udział poszczególni uczestnicy. Z poza Warszawy wystarczy powiedzieć, że podróż z Krakowa do Warszawy i z powrotem drugą klasą pociągiem pospiesznym kosztować będzie już od 1 marca 172.000 Mkp.! Co będzie w kwietniu — nie wiemy; w każdym razie nie będzie taniej.

Mimo to zrozumiałem jest, że sfery sportowe powinny nietylko że zainteresować się kongresem, ale poprzeć go najusilniej. Jakkolwiek gorące przygotowania do sezonu wiosennego, sam termin kongresu czynią niezanadto odpowiednim, przecież plusy jego, jak wywalczenie sobie właściwego stanowiska społecznego, zdobycie odpowiednich wpływów na sfery rządowe i samorządowe, wreszcie ogólny przegląd swych sił organizacyjnych i ich konsolidacji potrzebnej przy zdobywaniu zarówno wyżej wymienionych placówek, jak i przy pracy specjalnie sportowej, czynią kongres zjawiskiem o wartości pierwszorzędnej. Główna praca kongresu odbywać się będzie w poszczególnych komisjach, zaś dwa plenarne jego posiedzenia traktowane będą jako ramy, obejmujące całokształt działalności, nadające jej odpowiedni prestige, wreszcie formę i znaczenie wnioskom mającym być uchwalonymi na drugiem Walnem Zebraniu.

W celu nadania kongresowi walorów jak największej powagi, co jest tak niezbędne przy wywalczaniu sobie wszelkich praw, przedewszystkiem w sferach rządowych,

na protektora Kongresu postanowiono uprosić Prezydenta Rzplitej, do prezydjum honorowego ministrów oświecenia, spraw wewnętrznych i zdrowia publicznego, wreszcie na przewodniczącego posiedzeń plenarnych wicemarszałka Sejmu posła p. St. Osieckiego.

Pozatem do udziału w pracach kongresu postanowiono zaprosić imiennie wszystkich członków Państw. Rady Wych. Fiz., członków zarządu ZPZS. i PKIO., oraz przesłać po 5 zaproszeń in blanco do wszystkich ogólno-polskich Związków Sportowych, Związku Strzeleckiego, Nacz. Harcerstwa Polsk., Sokoła i Polsk. Tow. Atletycznego, po 2 do wszystkich Związków Okręgowych piłki nożnej i lekkiej atletyki, oraz po jednej do wszystkich klubów piłkarskich kl. A., wszystkich towarzystw uprawiających wioślarstwo, pływanie, kolarstwo, narciarstwo, lawn-tennis, szermierkę, łyżwiarstwo na mocy własnego zatwierdzonego statutu, wreszcie do szeregu instytucyj o charakterze zarówno sportowym, jak Pol. Tow. Krajoznawcze, Bractwo Kurkowe itp., jak i wychowawczo-pedagogicznym.

Z czynników rządowych zaproszenia wysłane zostaną do wszystkich ministerstw z prośbą o wydelegowanie urzędowego delegata, prócz jednego ministerjum poczt i telegrafów, które rzeczywiście nie posiada żadnego bezpośredniego związku ze sportem, do wszystkich referentów sportowych w poszczególnych ministerstwach, do sejmików wojewódzkich, Związku Miast, miast, posiadających ponad 100.000 mieszkańców, wreszcie do wszystkich wyższych zakładów naukowych.

Nakoniec z pośród prasy zaproszenia otrzymają wszystkie pisma fachowe sportowe, oraz wszystkie dzienniki codzienne warszawskie, zaś z prowincjonalnych tylko te, które prowadzą dział sportowy.

Z kongresem pragną organizatorzy połączyć wystawę sportową, która z jednej strony nadałaby siedzibie Kongresu odpowiednie tło, z drugiej zaś byłaby ciekawym przeglądem naszej pracy w kierunku przemysłu sportowego, wydawnictw, fotografji, pism, badań lekarskich, tablic porównawczych itp.

Według ułożonego programu otwarcie kongresu nastąpi o godz. 10 rano dnia 7 kwietnia b. r. w Warszawie. Na pierwszem posiedzeniu plenarnem, po otwarciu kongresu przez dr. Osmólskiego, przewodn. Komitetu Wykonawczego i wyborze prezydjum oraz przewodniczących Komisyj propagandy, postulatowej i sportu wśród młodzieży i w wojsku, wygłoszone zostaną referaty p. Garczyńskiego: „Społeczne znaczenie sportu“ i prof. Piaseckiego: „Państwowa i społeczna opieka nad sportem“. W niedzielę dnia 8 kwietnia o godz. 4 po poł. odbędzie się drugie i ostatnie plenarne zebranie kongresu z następującem porządkiem dziennym: 1) referat prof. Nagórskiego: „Ustawodawstwo zabezpieczające rozwój życia sportowego“, 2) referat prof. Kłosia: „O boiskach w Polsce“, 3) sprawozdania z uchwał komisyj, 4) uchwalenie wniosków, 5) zamknięcie Zjazdu.

W okresie między plenarnemi posiedzeniami obradować będą poszczególne komisje, na których wygłoszone zostaną referaty następujące: W komisji postulatowej wygłosi p. T. Kuchar: „Najpilniejsze potrzeby sportu polsktego“, w komisji propagandy wygłoszone zostaną referaty: „Sport a praca“ (kpt. Królikowski) i „Wydawnictwa sportowe“ (p. R. Wacek), wreszcie z komisji sportu wojskowego i młodzieży dr. T. Jaroszyński wygłosi referat: „Rola sportu w systemie wychowania narodowego“ oraz dr. Osmólski: „O organizacji sportu w wojsku“.

Nakoniec z kongresem zbiegają się pierwsze większe wiosenne zawody sportowe, mianowicie doroczny: „Bieg Okrężny Kurjera Polskiego“, który jakkolwiek urzędowo do programu Zjazdu nie wchodzi, tem niemniej przy jego układaniu był brany pod uwagę, a dla uczestników Zjazdu będzie niewątpliwie niezwykle miłą atrakcją.

Jak widzimy zatem, program kongresu przedstawia się poważnie, powiemy nawet ciekawie i obiecująco. Czy wykonanie jego i naprawdę pierwszorzędne zorganizowanie przy znikomej ilości ludzi chętnych do pracy, oraz minimalnych funduszach, jakiemi rozporządza Komitet Wykonawczy, jest możliwe — okaże przyszłość. *Z.*

Sport a Kalwarja.

Związek Polskich Związków Sportowych nadesłał w sprawie zniżek kolejowych dla sportowców do Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie pismo, którego odczytanie na Walnem Zgromadzeniu PZPN. wywołało ogólną wesołość i... smutne kiwanie głowami. Pismo to ma brzmienie następujące:

„Odnośnie do listów WPanów z dnia 28 grudnia ub. r. L. 1205/22, z dnia 1 lutego b. r. L. 156/23, oraz z dnia 9 lutego b. r. L. 208/23, donosimy w uzupełnieniu naszego pisma z dnia 3 lutego b. r. L. 47/23, iż Ministerstwo Kolei Żelaznych zwróciło się ze swym projektem w wymienionej sprawie do Ministerstwa Skarbu, łącząc wraz ze zniżkami kolejowemi dla sportowców i sprawę zniżek dla pątników.

Ministerstwo Skarbu nie zgodziło się na proponowane ulgi, donosząc pismem z d. 23 stycznia br. L. 3626/D.B./6/22 co następuje:

„Odnośnie do pisma z dnia 24 listopada 1922 roku L. 6228/111 w sprawie taryfy ulgowej na przejazd p ą t n i k ó w itp., Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że ze względu na niedobory zarządu kolejowego na wprowadzenie proponowanej taryfy ulgowej zgodzić się nie może“.

Wobec powyższego stanowiska Ministerstwa Skarbu nie można w ciągu roku bieżącego liczyć na pomyślne załatwienie sprawy zniżek kolejowych dla ruchu turystycznego i sportowego“.

Za Związek Polskich Związków Sportowych

Sekretarz: *I. Hirszel m. p.*

Wiceprezes: *Br. Kowalewski m. p.*

Błędne pojęcia sportowe.

Z bardzo wielu ciekawych momentów ostatniego Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N-u zasługuje na wyróżnienie zdanie jednego z delegatów lwowskiego Z. O. P. N-u w dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu. W sprawozdaniu tem powiedziano między innemi, że zawody międzypaństwowe Szwajcarja—Polska w tym roku do skutku dojść nie mogą ze względu na to, iż zawody Szwajcarja—Węgry, które miały się odbyć w Budapeszcie — skąd zjechać miała do Polski drużyna Szwajcarji — odbędą się w Lozannie, koszta zaś sprowadzenia Szwajcarów wprost do Polski są dziś tak wielkie, że o ich pokryciu marzyć wprost nie można.

Ustęp powyższy sprawozdania dał p. delegatowi sposobność do wypowiedzenia zdania „...zdaje mi się, że koszta przyjazdu zdołalibyśmy pokryć, a grać powinniśmy, bo S z w a j c a r j a g r a d o ś ć s ł a b o, w i ę c m o g l i b y ś m y u z y s k a ć d o b r y w y n i k“.

Pomijając zupełną nieznajomość prawdziwego poziomu gry Szwajcarów — co przecież p. S. już jako publicyście sportowemu znanem być powinno — zadziwić musi każdego jedyne w swym rodzaju ujęcie kwestji idei zawodów sportowych. Według rozumowania p. S. cyfrowy wynik to wszystko, a więc „graj tylko z takim przeciwnikiem, którego napewno pokonasz“. Komentarze tutaj zbyteczne.

Na szczęście spotkał się p S. z należytą odprawą ze strony Walnego Zgromadzenia. W całej tej historyjce boli jedno, że spowodował ją oficjalny przedstawiciel Lwowskiego Z. O. P. N-u, okręgu o b. wysokiej kulturze sportowej; czego zatem spodziewać się po innych okręgach? *K.*

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.

Czwarte z rzędu walne zgromadzenie najpotężniejszego związku sportowego, obesłane licznie przez wszystkie Z. O. P. N. (22 delegatów z 8 okręgów i 3 przedstawicieli Pomorza), i przez ZPZS. w osobie inż. Christelbauera ze Lwowa, miało przebieg znacznie spokojniejszy i bardziej rzeczowy niż ubiegłego roku. Brakło bowiem na porządku dziennym tak ważnych spraw, jak zmiana siedziby PZPN, zmiana dotychczasowego systemu rozgrywek o mistrzostwo, daleko idące zmiany statutu itp. Porządek dzienny był wcale obszerny, co jednak nie wykluczało możności wyczerpania go w znacznie krótszym czasie niż to się stało. Przyczyną tego było z jednej strony niedość sprężyste prezydjum, głównie zaś — niepotrzebne rozwałkowywanie wielu spraw podrzędniejszego znaczenia, co świadczy o małem jeszcze wyrobieniu organizacyjnem delegatów wielu okręgów. Już na wstępie taki drobiazg, jak zatwierdzenie listy delegatów i przyznanie ilości głosów okręgom, zajął godzinę czasu. Wiele okręgów, mimo uchwał Wydziału gier i dyscypliny oraz Zarządu, nie nadesłało tabel rozgrywek o mistrzostwo okręgowe, będących podstawą do obliczenia ilości głosów każdego okręgu. Skończyło się na tem, że komisja weryfikacyjna uznała oświadczenia pisemne delegatów co do ilości klubów, które grały o mistrzostwo, za ważne, z tem jednak zastrzeżeniem, że do miesiąca PZPN. ma otrzymać brakujące tabele tych gier, a jeśli oświadczenia delegatów co do ilości klubów okażą się nieścisłe, wówczas delegaci odnośnego okręgu będą zdyskwalifikowani na przeciąg jednego roku.

Po przyjęciu protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia odczytał sekretarz p. Obrubański sprawozdanie z działalności Zarządu i Wydziałów. Sprawozdanie to było tak staranne, rzeczowe, ujmujące całokształt zagadnień, z któremi PZPN. ma do czynienia, że słusznie wyrażono p. Obrubańskiemu gorące podziękowanie za ogrom włożonej pracy na stanowisku sekretarza i wyrażono życzenie, by odpis tego sprawozdania otrzymał każdy ZOPN. Do sprawozdania dołączone były wyczerpujące jak nigdy przedtem tablice statystyczne, przedstawiające ogromnie szybki rozwój sportu piłki nożnej w każdym okręgu i to pod każdym niemal względem. Materjału dostarczyły nadesłane przez wszystkie prawie kluby kwestjonarjusze. Zarówno treść sprawozdania jak i dane statystyczne wymagają obszerniejszego omówienia do czego jeszcze powrócimy. Także same uchwały będą umieszczone w dziale urzędowym naszego pisma, co ułatwia znacznie rolę sprawozdawcy, który może się ograniczyć do podania i omówienia jedynie najważniejszych uchwał.

W dyskusji nad sprawozdaniem zajęła dużo czasu sprawa klubów niemieckich na Górnym Śląsku. Nad ważną tą kwestją miała obradować specjalna komisja, do wyłonienia której jednak nie doszło i w rezultacie wszystko pozostało po staremu, tzn. pozostawiono uregulowanie tej sprawy Zarządowi PZPN. w ścisłem porozumieniu z Górn. ZOPN. Pretensje delegata Lwowa, p. Schargla, do Wydziału spraw sędz. za ignorowanie lwowskich sędziów przy obsadzeniu zawodów międzyokręgowych o mistrzostwo, i do Zarządu za urządzenie zawodów Polska—Rumunja bez możności wystawienia drużyny najsilniejszej, zostały należycie odparte.

Jedną z najważniejszych spraw, które niespodziewanie weszły na porządek dzienny obrad — była kwestja stosunku klubów innej narodowości do PZPN. w danym przypadku klubów żydowskich. Złożyło się na to kilka faktów, które się ujawniły dopiero na krótko przed Walnem Zgromadzeniem: artykuł w „Tygodniku Sportowym", oświetlający stanowisko Walnego Zgromadzenia Lwow. ZOPN. do klubów żydowskich, których przedstawicieli wyeliminowano ze sportowych władz okręgowych, obiegająca po Krakowie lista przyszłego Zarządu i Wydziałów PZPN, z której można było wnosić, że proponowane zmiany personalne dotykają, aczkolwiek nie wyłącznie, także osoby pochodzenia żydowskiego, wreszcie — i to przedewszystkiem — ustęp w artykule naczelnym poprzedniego „Przeglądu Sportowego", w którym autor miał właśnie ową listę na myśli. Jeden z delegatów Krakowa, p. Statter, zestawiwszy te fakta, wniósł interpelację do prezydjum, czy Zarząd wie o przebiegu i tendencjach Walnego Zgromadzenia Lwow. ZOPN oraz czy prezydjum stoi nadal na stanowisku, które stale dotąd zajmował Zarząd co do apolityczności i nacjonalności w sporcie. Sprawa ta, którą bardzo szczęśliwie postawiono na porządku dziennym zaraz po ukończeniu sprawozdania Zarządu, zajęła lwią część obrad po przerwie obiadowej. Z szeregu mów na wyróżnienie zasługuje mowa dr. Gleisnera, który przypomniał, jak bardzo przeciwny był stworzeniu Związku żydowskich tow. sportowych, gdyż uważa sport za jedyną dziedzinę w życiu społecznem, w której różnice narodowościowe i wyznaniowe nie powinny się ujawniać, gdyż w sporcie istnieć winna rywalizacja czysto sportowa, a o stanowisku w sporcie polskim działaczy czy klubów winny decydować tylko kwalifikacje osobiste lub działalność i poziom sportowy danego zrzeszenia. Tak postępowano dotąd, obecnie praktyka zaczyna wykazywać, że w grę zaczynają wchodzić inne względy. Walne Zgromadzenie stanowisko to zaaprobowało przez uchwalenie rezolucji, stwierdzającej jeszcze raz, że PZPN. jest organizacją apolityczną i anarodową. Zdawałoby się, że burza jest zażegnana i że zainteresowane sfery otrzymały pełną satysfakcję od najwyższego areopagu piłkarskiego. To jednak ich widocznie nie uspokoiło, bo przy wyborach proponowani do Zarządu i Wydziałów kandydaci wyznania mojżeszowego (dr. Lustgarten, inż. Rosenstock, dr. Gleisner, dyr. Sonne i p. Choczner) swoje kandydatury kolejno wycofywowali. Był to z ich strony stanowczo wielki błąd taktyczny, gdyż naszem zdaniem nawet niefortunne przemówienie inż. Christelbauera już po uchwaleniu rezolucji nie powinno było — przy dobrej woli — zachwiać ich ufności w szczerość rezolucji; przez zupełne usunięcie się od udziału w Zarządzie zaostrzyli tylko sytuację.

Wybory dały następujący rezultat: Prezes: dr. Cetnarowski, wiceprezesi: prof. dr. Walery Goetel i major Szwenk, sekretarz: A. Obrubański, skarbnik: K. Matuszecki, referent dla spraw zagranicznych: Wł. Jentys, przewodniczący Wydz. gier i dysc.: T. Synowiec, przewodniczący Wydz. spraw sędziowskich: kpt. Konkiewicz, członkowie: inż. Zieliński, dr. Pawlas Tadeusz i dr. Pniewski Jan. Członkowie Wydz. gier i dysc: L. Kornaś, dr. Orzelski Tad., dr. Pniewski J. i Zabża Tad. Członkowie Wydz. spraw sędziowskich: pp. Rząsa i Rutkowski. Komisja trzech (ustawiająca reprezentację polską): Obrubański Adam (Kraków), Kuchar Tadeusz (Lwów) i kpt. Glabisz (Warszawa), zastępcy: Wł. Jentys (Kraków), kpt. Engel (Lwów), i E. Szyc (Poznań). Komisja rewizyjna: Jan Kowalski, Marjan Kopeć, i Fr. Wojas. Delegat stały do ZPZS.: Marjan Strzelecki (Warszawa).



Moment z zawodów Makkabi—Sparta.

Makkabi atakuje. Fot. dr. Cyprian.

Jak z powyższego widać, zmniejszono skład Zarządu z 13 na 11, Wydziału gier i dyscypliny z 7 na 5, Wydział spraw sędziowskich z 5 na 3.

Nadto po raz pierwszy uniezależniono komisję trzech i delegata do ZPZS. od siedziby PZPN. (dotąd według statutu wszyscy członkowie PZPN. nie mogli mieszkać stale poza siedzibą PZPN.). Delegat PZPN. do Związku Polsk. Związków Sportowych, mieszkający stale w Warszawie, jest z praktycznych względów konieczny, bo PZPN. musi być — w przeciwieństwie do dotychczasowego stanu rzeczy — w ścisłym kontakcie z ZPZS., brak którego już kilkakroć odczuł on dotkliwie. Czy członkowie komisji trzech, mieszkający w 3 różnych miastach, spełnią swe ciężkie i niewdzięczne zadanie okaże dopiero przyszłość. Jedno jest faktem, że pomysł jest dobry, bo to odbierze asumpt do oskarżania Krakowa o niedostateczne uwzględnianie graczy innych okręgów przy ustawianiu reprezentacji polskiej.

Co się tyczy składu personalnego władz związkowych — to nie był on przez nikogo przewidziany. Wina leży tu we wspomnianem usunięciu się kandydatów narodowości żydowskiej, a w wielkiej mierze na Zarządzie Krak. ZOPN., który znając najlepiej miejscowych działaczy sportowych, powinien był wystąpić z własną listą, tembardziej, że sam był wyłoniony na podstawie kompromisu większości wpływowych klubów. Tak się nie stało i to się odbiło fatalnie, przedewszystkiem na Wydziale spraw sędziowskich, który jest zamało fachowy, bo obaj członkowie jego są sędziami bardzo młodymi. Co się tyczy zarządu, to odpowie on swemu zadaniu, najważniejsza bowiem godność sekretarza honorowego obsadzona jest najszczęśliwiej.

Sprawa reorganizacji systemu gier o mistrzostwo poniosła zupełne fiasko; wszystko pozostało po staremu, z wyjątkiem jednej słusznej modyfikacji, że w razie równości punktów przy mistrzostwach międzyokręgowych rozstrzyga o tytule mistrza grupy nie jak dotąd lepszy stosunek bramek (w ten sposób w roku ubiegłym Pogoń została mistrzem grupy południowej), lecz trzecie spotkanie na boisku neutralnem, z którego całkowity dochód idzie na PZPN. Sprawa t. zw. „ligi", nad którą przelano w prasie tyle atramentu i która zajęła projektodawcom wiele czasu, wogóle nie weszła pod obrady. Upadł wniosek Krakowa, by mistrzów okręgowych podzielono na dwie odmienne niż dotąd grupy (mistrze starych 5 okręgów mieliby tworzyć grupę pierwszą, nowych 4 grupę drugą), lub by rozpisać ankietę w sprawie reformy systemu gier o mistrzostwo; nielepiej się powiodło wnioskowi Lwowa, by Zarząd PZPN w jesieni r. b. dokonał nowego podziału klubów na klasy we wszystkich okręgach, i później wniesionemu wnioskowi nagłemu, by inaczej ugrupować mistrzów okręgowych (w sposób zbliżony do projektu p. Obrubańskiego, umieszczonego w „Przeglądzie Sportowym") i by zeszłoroczny mistrz Polski był dopuszczony do finału bez względu na wynik poprzednich rozgrywek.

Dokończenie nastąpi.

W odpowiedzi Prof. Dr. Weyssenhoffowi.

Zaatakowany przez prof. dr. Weyssenhoffa w artykule p. t. „Przed Walnem Zgromadzeniem P. Z. P. N." w poprzednim numerze Przegl. Sport., spieszę w myśl zasady „lepiej późno niż nigdy" odpowiedzieć na zarzuty, postawione przeciwko mojemu projektowi rozgrywek o mistrzostwo.

Pierwszy z nich, że wprowadzony w moim projekcie podział na kolejki jest niesprawiedliwszym od systemu punktowego, odpieram tem, że przecież przy dotychczasowym sposobie punktowym spotkania mistrzów okręgów krakowskiego i lwowskiego z lubelskim i górnośląskim nie wpływają niczem na tabelę punktową, gdyż rezultat ich jest już z góry przesądzony, a wskutek uchwalenia ostatniej poprawki na Walnem Zgromadzeniu nie ma też i wpływu temsamem na cały bieg mistrzostwa grupy południowej: wynik jego zależeć będzie wyłącznie od spotkania się np. Cracovii z Pogonią. Tak więc uchwalona na Walnem Zgromadzeniu P. ZPN. poprawka wniesiona przez Wil. ZOPN. z inicjatywy Pańskiej, że w razie równej ilości punktów w rozgrywkach jesiennych o mistrzostwo Polski rozstrzygać ma nie stosunek bramek, ale trzeci mecz na boisku neutralnem, jeszcze bardziej przemawia na rzecz mojego projektu.

Prof. Weyssenhoff podnosi jako dodatnią stronę dotychczasowego sposobu rozgrywania mistrzostwa to, że arystokracja footballowa Krakowa i Lwowa rozgrywa zawody z demokratyczną „prowincją" — tak, ale przez obniżanie się tym sposobem formy naszej „arystokracji" cierpi nasz cały sport polski, a nadto za tę przyjemność obcowania z „proletarjatem" musi nasza „arystokracja" dobrze płacić i składać zbyt obfity haracz na rzecz słabszych okręgów.

Argumenty prof. Weyssenhoffa, że Pogoń lub Cracovia może wysłać do Lublina czy Katowic II. lub III. drużynę, uważam za bardzo chybioną strzałę w obronie dotychczasowego sposobu rozgrywania mistrzostwa; wszak wiedząc, jak ważnym czynnikiem w każdej grze, a więc i w footballu jest szczęście, nie znajdzie się u nas chyba żaden klub, który w tak poważnych rozgrywkach będzie ryzykował wysyłanie rezerw, zwłaszcza iż w naszych warunkach rozwoju są one nieproporcjonalnie słabe w stosunku do pierwszych drużyn.

A teraz jeszcze głos w obronie Wydz. Gier i Dyscypl. PZPN. i krakowskich działaczy wogóle. O działalności ich mówią za siebie same cyfry i dane statystyczne, olbrzymi wzrost ilości klubów i t. p., czego niestety we wszystkich trzech okregach ostatnio stworzonych nie stwierdzono. Ale skądże ta obawa, że przy zmianie obecnego systemu Wilno byłoby pozbawione paru poważnych akrakcyj sezonu jak np. w tym roku z Pogonią? Ale czy i ociężałe niedźwiedzie (recte żubry) białowieskie (wileńskie) zasłużyły już w tym roku na dojście do rozgrywek o mistrzostwo Polski z wilkami lwowskimi? Sądzę, że nie i że dojście do tego zaszczytu prowadzić winno przez zwycięską rozprawę z mazowieckimi „turami".

Zresztą i w footballu trzymać się trzeba zasad ekonomji i jak najprostszą drogą należy dojść do celu; skoro okręgi słabe nie wpływają na tabele mistrzostwa, należy je jaknajprędzej usuwać, a jeśli już chodzi o utrzymanie w pewnym zakresie systemu punktowego, to zgodziłbym się ostatecznie na to, że 4 zwycięskie okręgi na podstawie wyników, uzyskanych w pierwszej kolejce, mają dalszą część rozgrywek grać systemem na punkty. Jeśli prof. Weyssenhoff boi się krakowskiego Wydz. Gier i Dyscypl. PZPN. (chociaż w Niemczech nie boją się Związki Okręgowe podobnej instytucji, decydującej o podziale na kolejki w mistrzostwie Niemiec), to niech decyduje o ułożeniu np. Komisja Trzech, złożona z członków nietylko krakowskich. A jeśli ufa się jej, że potrafi odpowiednio ocenić wartość i klasę gry jednostek — to można się i zgodzić na to, że godnie spełni to zadanie, gdy chodzi o ocenę wartości całych drużyn, mając do pomocy wyniki (mistrzów okręgów). Podkreślić muszę jeszcze moment ten, że za projektem moim przemawiają też rosnące ciągle taryfy kolejowe.

Odnośnie co do mojej poprawki, na którą prof. Weyssenhoff się godzi, ale z zastrzeżeniem (przyczem podaje przykład z p. Kałużą), to zachodzi małe nieporozumienie: przepis powyższy oczywiście mógłby mieć dopiero wtedy zastosowanie przeciw graczom przechodzącym z klubu w pewnym okręgu do klubu mistrzowskiego w tymsamym okręgu.

Adam Obrubański.

Jak armja nasza pracuje dla sportu.

(Zakończenie 6-mies. kursu gimnast-sportowego D. O. K. Kraków).

O pracy sportowej armji naszej panują powszechnie dość nieustalone poglądy, a prasa sportowa otrzymuje o niej bardzo skąpe wiadomości. Trzeba jednak raz zobaczyć rzeczywistość pod tym kątem widzenia, aby z miejsca zmienić swoje poglądy i znaleźć słuszne i sprawiedliwe uznanie dla pracy tej, która kryje się przeważnie przed oczyma szerszych warstw naszego społeczeństwa. Dzięki oto zaproszeniu dowódcy krakowskiego okręgu korp. gen. Czikla miałem sposobność przyjrzeć się bliżej pracy wojskowej na polu gimnastyki i sportów. To co się dało widzieć z okazji zakończenia 6-miesięcznego kursu gimnast.-sport. dla instruktorów D. O. K. Kraków, przejść musiało oczekiwania nawet najbardziej wymagających. Popis sam, obejmujący różne grupy ćwiczeń, objętych przez regulamin wychowania fizycznego W. P., wykazał dużą sprawność fizyczną frekwentantów kursu, doskonałą postawę żołnierską, pewność i harmonję ruchów. Nasz bowiem regulamin wojskowy jest w tym kierunku nawskróś nowoczesnym, przesiąkniętym i opanowanym przez sport a w program wspomnianego kursu wchodziły n. p. obok gimnastyki wolnej, przedewszystkiem lekka atletyka, piłka nożna i gry sportowe. Żołnierze po ukończonym kursie wyglądali zdrowo, dobrze odżywieni i zahartowani. Egzamin teoretyczny wykazał u uczestników kursu gruntowną znajomość teor. strony przedmiotu. Nie potrafię opisać wrażeń, których doznałem, przysłuchując się jak żołnierz — Białorusin z dalekich kresów naszych, który przyszedłszy do wojska nie umiał nietylko czytać i pisać, ale nawet myć się, bo wzdragał się wejść do czystego łóżka — tu na egzaminie końcowym objaśniał ze zrozumieniem rzeczy zasady rzutu dyskiem, kulą, prawidła gry piłką nożną, a na zapytanie przezemnie postawione zdradzał odpowiednie swojemu poziomowi intelektualnemu, lecz najzupełniejsze zrozumienie istoty ich ćwiczeń fizycznych. To jest ta prawdziwa misja kulturalna, którą armja nasza bez rozgłosu lecz równie skutecznie spełnia wobec tych mieszkańców wschodnich rubieży Ojczyzny. Służba wojskowa daje choć tym, często na poziomie cywilizacyjnych prymitywów żyjącym ludziom nietylko oświatę i zdobycze współczesnej kultury, ale także wpaja w nich zamiłowanie i znajomość sportu. A uprzytomnijmy sobie korzyść, jaką sport nasz z takiej pracy wynosi. Żołnierz — wracający po ukończonej służbie wojskowej do swojej wioski — przynosi tam umiłowanie sportu i ćwiczeń fizycznych. On nie będzie potrafił spędzać czasu wolnego bezczynnie lub w karczmie, żyłka ta raz w nim rozbudzona nie da mu spokoju. Zebrawszy swoich rówieśników zacznie z nimi próbować biegów, skoków, rzutów — zrobi słowem z lekkiej atletvki sport ludowy, sport przyszłości, jakim ona być pragnie. Co tu prawić frazesy o „społecznych", „kulturalnych" zadaniach sportu — kiedy je rzeczywistość ubiegła...

Armja nasza na polu wychowania sportowego żołnierza idzie w jednej linji z innemi armjami nowoczesnemi, gdzie sport stanowi podstawę wyszkolenia. Kto zresztą sięgnie wzrokiem w rok ubiegły — ten przypomni sobie rozliczne zawody, mistrzostwa niższych i wyższych jednostek wojskowych, wszechstronność pracy sportowej (lekka atletyka, szermierka, pływanie, wioślarstwo), nowopowstałe akademje, centra dla wychowania fizycznego, wreszcie poważny udział wojskowych w naszych zawodach sportowych.



Okręgowy Kurs Gimnastyczno-sportowy D. O. K. Nr. V. Kraków.
Ćwiczenia gimnastyczne (równoważne).

Cała ta owocna praca jest wyraźnem poświęceniem się naszego oficera, który przeciążony dość zajęciami służbowemi i zawodowemi — oddaje dla niej czas i ochotę. Bez tego nie możnaby było przy tych rozlicznych brakach, jakie cierpi wojsko wskutek ciężkiego położenia finansowego państwa — osiągnąć nawet w części tak dobrych rezultatów. Jest w naszym wypadku niewątpliwą zasługą oficera instrukcyjnego por. Babireckiego — doskonałe opanowanie materjału ćwiczebnego przez frekwentantów kursu tak pod względem teoretycznym, jak i praktycznym. Znany sportsmen kapitan Kempski, dalej referent wychowania fizycznego przy D. O. K. Kraków, jak i dowódca 20 p. p. w Krakowie pułk. Kruk-Szuster przez swój wpływ osobisty i zapobiegliwość — wszyscy oni przyczynili się walnie do uzyskania tych dobrych rezultatów, które są świadectwem, jakie armja nasza składa ze swej pracowitości i troski o racjonalne trwałe podwaliny jej dalszej przyszłości. Pełne i życzliwe zrozumienie, jakie zawsze okazuje dla spraw ćwiczeń fizycznych nietylko w podległych sobie oddziałach, ale i poza obrębem wojska dowódca okręgu korpusu krakowskiego gen. Czikel, są zbyt dobrze ogółowi znane — by się nad niemi dłużej rozwodzić. Za to należy mu się w tem miejscu gorąca podzięka.

Eugenjusz Baszkoff.

Związek niemiecki P. N. na Górnym Śląsku.

Niewszystkim sportowcom jest wiadomem, że poza Górnośląskim Okręgowym Piłki Nożnej z siedzibą w Katowicach, istnieje na tym samym terenie, w tej samej miejscowości, drugi związek piłki nożnej, który nawet starał się przystąpić do Polskiego Związku Piłki Nożnej. Obydwa Związki toczą od samego początku istnienia, dawniej jawną, dzisiaj skrytą zaciekłą walkę. Nim przystąpimy do oceny, który z nich ma większą rację bytu, należy nam krótko streścić ich historję.

GOZPN. powstał w styczniu 1922 roku z szeregów Związku Towarzystw Sportowych na Górnym Slązku. Do nowego związku przystąpiło wtenczas 28 towarzystw, które uchodziły za czysto polskie. Polski Związek Towarzystw Sportowych na Górnym Sląsku, jak sobie przypominamy, wydawał pierwszy ilustrowane pismo sportowe i liczył 183 towarzystwa. Ten związek prowadził też zaciętą walkę plebiscytową dla narodowości polskiej, a później z jego właśnie szeregów powstały liczne oddziały powstańców.

Z drugiej strony w tej walce narodowościowej stanął niemiecki związek, który miał wprawdzie początkowo o wiele mniejszą ilość towarzystw, ale z biegiem czasu zapomocą pieniędzy z Berlina i magnatów górnośląskich, zdołał dość wielką liczbę towarzystw przeciągnąć na swoją stronę. Między innemi przeszedł na stronę niemiecką jeden z najsilniejszych klubów polskich, „Słupna 20".

Z tej walki pozostała opłakana demoralizacja sportowa. Gracze przyzwyczaili się, że towarzystwa kupują im buciki i wogóle ubierają od stóp do głowy, że o ile po każdej grze nie otrzymają jakiegokolwiek wynagrodzenia za „szychty", to uważają, że należy im się „pijatyka" na koszt klubu.

Pierwszy otrzeźwiał z tej walki narodowej sport polski, reorganizując się już w styczniu 1922. Przez przyjęcie statutów PZPN. bez zastrzeżeń, okazał lojalność wobec towarzystw niepolskiej narodowości i rozpoczął pracę w innym kierunku, od początku. Decyzja genewska rozstrzygnęła ostatecznie spór narodowy — lecz tylko jedna strona się jej podporządkowała. Polacy mieli zrezygnować z Bytomia, Gliwic, Opola itd. Niemcy początkowo wierzyć nie chcieli, że kiedykolwiek wojsko polskie wmaszeruje do Katowic, nawet gdy się to stało w czerwcu 1922. Niestety łudzili się jeszcze, że stan ten jest przejściowy. Dopiero emigracja kilku z ich szeregów otwierała mu powoli oczy. Jeszcze dwa miesiące po wkroczeniu wojsk polskich niemiecki związek piłki nożnej, z siedzibą w Bytomiu, obejmował teren całego Górnego Sląska. Dopiero w sierpniu 1922 pomyślał niemiecki związek o zorganizowaniu dla polskiej części Górnego Sląska jakieś nowe zrzeszenie, które nazwał „Wojewodschaftsverbandem".

Ten „Wojewodschaftsverband", z siedzibą w Katowicach, jak z ust jego założycieli wiemy, powstał jedynie dla obrony niemczyzny. Ewentualne zlanie się go z G. Z. O. P. N. byłoby niemożliwe, bo się obawiano spolonizowania klubów. Wojewodschaftsverband liczy dzisiaj na papierze 34 towarzystwa. Wśród nich do najpoważniejszych należą: „Preussen", „Diana", „Germania", „Turnverein" i „Viktoria" w Katowicach, V. f. R. w Król. Hucie, V. f. R. w Mysłowicach, Zalenze 06, pomijając mniejsze, które się z braku członków rozpadają. Dzięki pomocy materjalnej posiadają dane kluby własne boiska. Klasa ich jednak w ciągu ostatniego czasu mocno podupadła. Wojewodschaftsverband liczy się z tem, że reszta niemieckich towarzystw z Łodzi, Bielska, Pomorza stworzy drugi niemiecki związek w Polsce, że nacjonaliści żydowscy w Polsce również nie pozostaną w tyle. Tak jak w Czechach, istnieć może w Polsce przecież związek niemiecki lub mniejszości narodowych. Nie wiemy, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie, gdy się stanie aktualną, PZPN. Wiemy jednak, że myśl ta wśród poważnych jednostek sportowych znajduje posłuch. Tym więc proponujemy w imieniu polskich sportowców na Górnym Sląsku, by PZPN. przechrzcili na Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej w Polsce i przystąpili do zorganizowania dalszych mniejszości, do których jednak poza „Rusinami", „Litwinami", „Białorusinami" zaliczać trzeba jeszcze „Anglików" z Łodzi, separatystów „Wielkopolan" i separatystów „Górnośląskich".

Wojewodschaftsverband łudzi się, że w P. Z. P. N. zgody niema, więc nadal ignorują G. Z. O. P. N. Na zakończenie trzeba jeszcze zaprzeczyć faktycznym pogłoskom, jakoby Wojewodschaftsverband kiedykolwiek zwrócił się do G. Z. O. P. N. Nie uczyniło tego też nigdy żadne towarzystwo z pod jego skrzydeł.

G. Z. O. P. N., widząc upadek klasy jak i straszne zaniedbanie boisk, kilka razy dał nieoficjalnie do zrozumienia, że gotów jest do pertraktowania z każdem towarzystwem. Jako jedyny warunek stawia uznanie dotychczasowych statutow G. Z. O. P. N. „Wojewodschaftsverband" pozostaje nadal w swoim uporze, nadal lekceważy G. Z. O. P. N. i uważa tylko siebie za jedyną miarodajną instancję piłki nożnej na Górnym Sląsku.

S. N.



Zawody międzynarodowe w Zakopanem. Fot. Dr. T. Cyprian.

Bujak przed skokiem. Witkowski po biegu. Naciąganie zwichniętej nogi.

Polski sport na wschodniej placówce kresowej.

Piętnastolecie lwowskiego klubu sportowego „Pogoń“.

Leży przed nami XIII. sprawozdanie lwowskiego klubu sport. Pogoń za r. 1922. Zamyka ono piętnasty rok istnienia klubu, bodajże czy nie najprzedniejszego w całej Polsce. — Trzeba przeczytać je z uwagą i z całą dokładnością — by odtworzyć sobie tę pełnię pracy, energji i zapału, którą promieniuje ta nasza najwalniejsza placówka na wschodnich rubieżach kraju. Tam, gdzie stał jeszcze do niedawna żołnierz, tam dziś go zluzował na straży nasz sportowiec z pod znakiem Pogoni. To poczucie odpowiedzialności, ta troska o przyszłość, która snuje się jak nić przewodnia poprzez cały obszar działalności Pogoni jest zbyt wielką, zbyt poważną, by ją móc choć w części umniejszyć głosami tych, którzy w ten nastrój żadną miarą wczuć się nie mogą.

Pracę Pogoni cechuje przedewszystkiem niepospolita energja twórcza. Pogoń jest jedynym klubem w Polsce, który poczuwa się do ciężkiego w dzisiejszych czasach obowiązku wydawania sprawozdań ze swej działalności. W tym względzie powinien być wzorem dla innych. Już w roku ubiegłym zapoczątkował klub szereg zmian organizacyjnych,







Zawody międzynarodowe w Zakopanem. Fot. Dr. T. Cyprian.

Grupa zawodników. Skok Rozmusa. Skocznia.

by przystosować wewnętrzną organizację swoją do nowych potrzeb. Otoczono staranną opieką dorastającą młodzież. Powołano do życia sekcję pań. Podjęto budowę wzorowego stadjonu sportowego itp. Oto kilka tylko fragmentów na szeroką skalę pracy wewnętrznej klubu.

A działalność sportowa?... Ta znana jest nam dobrze. Mistrzowska drużyna piłki nożnej Pogoni zdobywa kolejno mistrzostwo Okręgu lwowskiego, południowej Polski i ostatecznie wraz z zwycięstwem nad poznańską Wartą osiąga najwyższą godność i tytuł mistrza Polski na rok 1922. Barw Polski i to nadzwyczaj owocnie bronili w spotkaniach międzynarodowych Kuchar Wacław i Garbień Józef.

Po długich latach uśpienia rozpoczął się w Pogoni renesans lekkoatletycznej pracy i chwały. Ona to wywarła ten wpływ najlepszy na fizyczny rozwój tak lekkoatletów, jak i piłkarzy, który aż nazbyt widocznie tłumaczy powodzenia Pogoni na obu tych polach. Wacław Kuchar, Kazimierz Cybulski, Jan i Józef Baran oraz Sławosz Szydłowski bronią barw Polski na igrzyskach słowiańskich w Pradze, osiągając prawie wszyscy najlepsze wyniki wśród Polaków, a niepoślednie wśród obcych. 115 nagród i 2 dyplomy, 44 pierwszych miejsc, 40 drugich i 31 trzecich, 6 nowych rekordów, oto dorobek, który mówi dość za siebie.

Sekcja pań, pierwsza w swoim rodzaju w Polsce, zdobyła w lekkiej atletyce trzy mistrzostwa i wogóle nadawała ton całym zawodom pań podczas mistrzostwa Polski w Warszawie.

Nowo zorganizowana sekcja pływacka, będąca członkiem P. Z. P., mogła się poszczycić również bardzo dodatnimi rezultatami. Staraniem sekcji odbyły się zawody na „Switezi“, zorganizowano systematyczne treningi, pod kierownictwem p. J. Kościeleckiej i p. Filipówny oraz p. Tadeusza Kuchara.

W tennisie zapisać należy piękne zwycięstwa p. Władysława Kuchara, który zdobywa w grze pojedynczej pierwsze miejsce i mistrzostwo Okręgu lwowskiego, jak i również mistrzowskie tytuły w grze podwójnej (z p. Stahlem R. Czarni), oraz mieszanej (z p. Kozakową, Czarni) na r. 1922 Okręgu lwowskiego.

Pogoń zdobywa dla siebie w łyżwiarstwie mistrzostwo Polski, tak w sztucznej, jak i szybkiej jeździe. I tak zdobywają p. Władysław Kuchar pierwsze, p. Łapiński drugie miejsce w mistrzostwach okręgowych lwowskich, zaś wszystkie trzy miejsca pierwsze w mistrzostwie Polski w jeździe sztucznej w Warszawie zdobywają członkowie Pogoni: pp. Wład. Kuchar, R. Kikiewicz i J. Łapiński. Fenomenalny a tak wszechstronny sportowiec jak p. Wacław Kuchar, po jednorocznym treningu w mistrzostwach okregowych i mistrzostwach Polski w jeździe szybkiej, uzyskuje pierwsze miejsce w biegach na 500, 1500 i 5000 mtr., zdobywając w ten sposób tytuły mistrza Okręgu i Polski na rok 1921/22. Zdaje nam się, że ten niezwykły talent atletyczny należałoby przedewszystkiem wykorzystać na terenie lekkiej atletyki a szczególnie w wieloboju.

Praca na polu narciarstwa dopełnia całokształtu działalności Pogoni. Jest ona jedną z najpiękniejszych kart z dziejów naszego sportu. *Eug. Baszkoff.*



NARCIARSTWO.

Zawody narciarskie w biegu na przestrzeni około 3 km. odbyły się w Przemyślu na t. zw. Górze Zamkowej, urządzone przez miejscowy Klub Sportowy Gimnazjum I-ego. Do zawodów stanęło 19 narciarzy, uczniów tutejszych szkół średnich, a do mety przybyło 16. Najlepszy czas osiągnęli: 1) Kozioł 8 min., 2) Heil 8 min. 30 sek., 3) Weinberg 9 min., 4) Przewrocki 9 min. 10 sek. Poza konkursem por. Witkowski na tej samej przestrzeni uzyskał czas 7 minut.

Zawody zorganizował prezes K. S. Gimnazjum prof. Kolankowski, zaś funkcje sędziów prócz niego pełnili por. Witkowski, kpt. Burnatowicz i kpt. Kosiński. Zawodom przypatrywała się spora ilość widzów. *Z.*

Harcerskie zawody narciarskie. Dnia 18 b. m. odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo hufca harcerskiego we Lwowie. Trasa Czartowska Skała-Pohulanka około 6 km. 1) Pająk Jan 37 min. 53 sek., 2) Dulebowski Adam 38 m. 45·2 sek., 3) Jankowski Stanisław 41 min. 20·5 sek. Czas jak na nieprzychylne warunki atmosferyczne dobry. Sędziowali: Engl i Nowakowski, na starcie Krzywobłocki.

Mistrzostwo Austrji zdobył młody Scheiber, który w biegu płaskim przybył pierwszy, a w skokach zajmuje skromne miejsce (12); mimo to uzyskał on przeciętnie najlepsze wyniki. Faworyt Sepp Bildstein miał tym razem pecha. W biegu złamał mu się sprzęt a w skokach upadł tak nieszczęśliwie, że stracił na pewną chwilę przytomność. Wyniki przedstawiają się następująco: Pierwszy dzień: bieg płaski, 12 klm. I. klasa, 7 uczestników: 1) Amanshauser (38:55), 2) inż. Lezus (40:08), 3) Radacher (41:02) Bildstein odpadł. — II. klasa 42 uczestników: 1) Scheiber (36:13, najlepszy czas wogóle), 2) Chimberg (38:40), 3) Stricker (40:01). — Seniorzy, 13 uczestników: 1) Mayringer (45:01), 2) Grettler (45:45). — Drugi dzień: Skoki I. klasa, 7 uczestników: 1) Radacher (dwa skoki bez upadku 37:50 i 42 m), 2) Risch (39 m), 3) Bildstein (37 m). — II. klasa, 35 uczestników: 1) Hinterauer (34:50 i 40 m), 2) Müller. — Seniorzy, 5 uczestników: 1) Mayringer (36 i 41 m). (—)



ŁYŻWIARSTWO.

Zawody o mistrzostwa łyżwiarskie Polski, dwukrotnie odkładane, odbyły się w niedzielę dnia 25 bm. we Lwowie. Wynik zawodów przedstawia się następująco: a) bieg na 500 m: I) Kuchar W. 55 sek., II) Welichowski 60·3 sek., b) bieg na 1500 m.: I) Kuchar 2 m. 51·8 sek. (rekord polski Poppiusa z przed wojny 2 min. 55·4 sek.), c) bieg na 5000 m.: I) Kuchar 10 min. 22·3 s. (rekord polski Poppiusa 10 min. 36·4 sek.), II) Welichowski 11 min. 26 sek. Mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej zdobywa Wacław Kuchar, podobnie jak i w roku ubiegłym. Mistrzostwo Polski w jeździe sztucznej na rok 1923 zdobywa Kikiewicz, w jeździe sztucznej parami Henryk i Olga Przedzymirscy. Szczegółowy przebieg zawodów podamy w następnym numerze.

Zawody łyżwiarskie w Wilnie.

W niedzielę 18 lutego odbyły się nareszcie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej i popisowej, wielokrotnie odwoływane i odkładane do „lepszych czasów“ recte mrozu.

Nareszcie mróz przyszedł i zawody się odbyły, lecz zorganizowane tak fatalnie i tak bez najmniejszego pojęcia, że przerażenie wprost brało na samą myśl o grożących nam, jak głosi plotka wileńska, zawodach o mistrzostwo Polski, które podobno z powodu braku lodu mają się u nas rozgrywać. Na program zawodów składały się; bieg na 500 m., z którego zwycięzcy mieli stawać do drugiego biegu na dystans 1500 m., lecz skończyło się na tem, że do 1500 m. stawał kto żyw, nawet z pośród publiczności. Trzeba pamiętać o tem, że tor nie był zdaje się wcale mierzony, lecz dorywczo oznaczony ławkami. Wogóle organizatorzy wykazali dużo dobrych chęci, ale ponieważ dobremi chęciami ktoś tam piekło wybrukował, więc mieliśmy na zawodach „bałagan“ piekielny.

Przy jeździe sztucznej nie wykonywano wszystkich obowiązujących figur, bo „publiczność się znudziła“, jak mnie zapewniał jeden z sędziów.

Wyniki były następujące:

Bieg na 500 m. (startuje po trzech).

I) Przedbieg: 1) Orłowski 1 min. 40 sek., 2) Cubanów przed metą upadł, 3) Strzałkowski, po dwu okrążeniach odpadł.

II) Przedbieg: 1) Stefanowicz 1 min. 15 sek., 2) Okołowicz 3) Kamiński.

III) Przedbieg: do tego przedbiegu Stefanowicz staje drugi raz na ochotnika, 1) Stefanowicz 1 min. 20 sek., 2) Dołgopolenko, 3) Dawidajtis.

Bieg na 1500 m.

Staje na starcie kto żyw, a nawet niezupełnie (jeden zawodnik z zabandażowanem okiem), starter puszcza wszystkich odrazu coś około dziesięciu i robi się straszliwy bałagan, zawodnicy włażą jeden na drugiego, publiczka wyje z radości, wreszcie po stratowaniu kilku dzieciaków, pierwszy dobija do mety Stefanowicz w 5 min. 40 sek. (??), 2) o dłoń Dołgopolenko, 3) Okołowicz.

W jeździe sztucznej, w której jedynie zwycięzca przedstawił się jako tako, wyniki były następujące:

1) Olszewski 28 punktów, 2) Fiszer 18 punkt., 3) i 4) Boczkowski i Mewes po 16 punktów.

W jeździe parami popisywali się: p. Sinicka i Mewes, oraz p. Kowarika i Olszewski: z tych niewiem dlaczego, nagrodę przyznano pierwszym.

Wreszcie w jeździe popisowej nagrodę przyznano: 1) Fiszerowi, który pokazał kilka brawurowych figur, 2) Mewes, 3) Abramowicz. *Michał Cis.*

Przepisy gry Międzynarodowej Ligi dla hockeyu na lodzie ukazały się w polskim przekładzie w Nr. 42 (Przeglądu Sportowego) ubiegłego roku, dokąd też zainteresowanych tą sprawą czytelników odsyłamy.



BOKSOWANIE.

W Warszawie utworzył się nowy klub bokserski „Knock-out“; zarząd klubu powołał jako trenera znanego boksera-amatora p. Emila Szczyrbę ucznia Carpentiera. Adres klubu: Warszawa, Zórawia 26, mieszkanie 6.

Siki znowu mistrzem świata i Europy. Kongres międzynarodowej Unii bokserskiej przy ustanawianiu tytułów mistrzów Europy i świata w różnych kategorjach przyznał Battling Sikiemu zdobyte w walce z Carpentierem mistrzostwo Europy i świata w wadze średniociężkiej i ciężkiej. (-)

Ted Kid Lewis został przez swojego rodaka anglika Rolanda Todd pokonany punktami w 20 spotkaniach. Przez klęskę tę utracił Kid Lewis tytuł mistrza Anglji. (—)

Nową ofertę otrzymał Jack Dempsey od znanego menażera Tom O'Rourke'go: za spotkanie z Wills'em ma mistrz świata otrzymać 400.000 dolarów, za każdą walkę z Joe Beckett'em i Jess Villard'em po 250.000 dolarów. Te ostatnie kwoty byłyby bardzo łatwe do zdobycia, ale najprawdopodobniej nie zechce się na to zgodzić New-Yorska Komisja bokserska. (—)

Spotkanie Beckett—Dick Smith musiało znowu ulec zwłoce, ponieważ Beckett zranił sobie przy treningu rękę. Odroczenie tego ważnego spotkania zdarza się już po raz drugi, pierwszym razem z powodu choroby Becketta. (—)

Międzynarodowa Unia Bokserska, która obradowała niedawno w Paryżu, uznała następujących mistrzów świata w 8 kategorjach wagi: Pancho Villa, Joe Lynch, Johnny Kilbane, Benny Leonard, Mickey Walker, Johnny Wison, Battling Siki i Jack Dempsey. Jako mistrzów Europy: Montreuil (Belgja), Ledoux (Francja), Criqui (Francja), Hobin (Belgja,) Todd (Anglja), Siki (Francja), Spalla albo Van der Veer. Anglja, która w obradach udziału nie brała, nie uzna prawdopodobnie tych list, gdyż nie zawierają one nazwiska Johnny Wilde i Seeman Hall, których anglicy jako szampjonów uznawać będą. (—)



EKKA ATŁETYKA.

Angielskie zawody uniwersyteckie. W Oxford i Cambridge odbyły się w ostatnią niedzielę pierwsze zawody lekkoatletyczne juniorów. W zawodach uniwersytetu oxfordskiego wygrał Taylor bieg na 100 yardów w 10·2 sek., Kerr pół mili w 2:05 min. i Brown jedną milę w 4:42·2 m. W biegu z przeszkodami na 220 yardów uzyskał Dickinson czas 27·2 sekund. Studjujący obecnie w Oxfordzie amerykanin Stevenson wygrał bieg na 400 y. w 51·6 sek. W zawodach w Cambridge uzyskano na 880 yardów czas 2·04, 3 mile angielskie 15·46 i w skoku w wyż 1·72 m. (—)

Wioślarstwo.

Z Polskiego Związku Tow. Wioślarskich.

Komisja sportowa P. Z. T. W. na posiedzeniu w dniu 12 stycznia rb. ustaliła program Regat Związkowych w roku bieżącym, oraz powzięła bardzo doniosłą dla naszej wioślarki uchwałę w sprawie mistrzostw. Termin regat us:alono na dnia 5 sierpnia 1923 r.

Program ich ustalono jak następuje: 1) Czwórki klepkowe odkryte nowincjuszów (bieg o nagrodę przechodnią Banku Stadthagena), 2) Jedynki młodszych, 3) Osemki młodszych, 4) Czwórki klepkowe odkryte pań, 5) Jedynki (mistrzostwo Polski), 6) Czwórki (mistrzostwo Polski), 7) Czwórki klepkowe odkryte młodszych, 8) Czwórki młodszych, 9) Dwójki na krótkie wiosła bez sternika, 10) Osemki.

Miejscowość i bliższe warunki podane zostaną do wiadomości stowarzyszonych przed dniem 1 maja rb.

Co do mistrzostw, to biorąc pod uwagę obecny stan wioślarstwa polskiego i przypuszczalny jego rozwój w najbliższej przyszłości, komisja sportowa P. Z. T. W. ustaliła następującą kolejność wprowadzania biegów o mistrzostwo Polski: Jedynki w roku 1923, ósemki 1924, dwójki na krótkie wiosła bez sternika 1925, dwójki na długie wiosła bez sternika 1926, czwórki bez sternika (z ewentualnem skasowaniem czwórek ze sterem) 1927.

Corocznie w styczniu Komisja sportowa badać będzie szczegółowo możliwość wprowadzenia proponowanego mistrzostwa i, zależnie od powziętej opinji, bądź potwierdzi tegoroczną opinję Komisji sportowej, bądź też odroczy omawiane mistrzostwo. W wypadkach, gdy tabor posiadany przez poszczególne towarzystwa na to pozwoli, możliwe będzie ma się rozumieć przyspieszenie terminu któregokolwiek z mistrzostw.

Obydwa poznańskie zrzeszenia wioślarskie. „Klub Wioślarski" i Tow. Wioślarskie „Tryton", zakontraktowały trenerów — siły zagraniczne.

Pływanie.

Międzynarodowy Związek Pływacki, który od roku 1921 nie odbył żadnego zebrania, zwołuje obecnie kongres, który odbędzie się w Paryżu z początkiem lipca bieżącego roku. Przy tej sposobności mają ulec rewizji międzynarodowe prawidła zawodów pływackich oraz statut Związku. Na kogres wpłyną najprawdopodobniej podania o przyjęcie do Związku Rumunji, Jugosławji, Chile i t. d. Sądzimy, że i nasz Polski Związek Pływacki nie zaniedba tej sposobności i również postara się o przyjęcie do F. I. N. A. Prócz tego ma się odbyć dyskusja nad reaktywowaniem Niemiec. Przeważająca większość Związków Pływackich wypowiada się za sportem wolnym od polityki i dlatego należy się liczyć z możliwością przywrócenia ogólnego pokoju w sporcie pływackim. (—)

Luber, znany skoczek niemiecki, udał się po swoich zwycięstwach w Holandji do Szwecji. W Göteborgu pobił on w skokach popisowych mistrza szwedzkiego Blomgren'a a w skokach wieżowych Ballmann'a, zwycięzcę z Olimpjady antwerpskiej z r. 1920. (—)

Walne zebranie P. Z. P., jak się dowiadujemy, odbędzie się dnia 11 marca br. w Warszawie.

Do naszych Czytelników i Sportowców polskich!

Wobec rozpoczętego sezonu piłki nożnej i bliskich terminów spotkań międzypaństwowych (przewidziane spotkanie Polska—Węgry w Budapeszcie już w czerwcu) — **skład drużyny reprezentatywnej polskiej na rok 1923** staje się już dzisiaj aktualnym. Chcąc dać możność szerokim kręgom sportowym wypowiedzenia się w tej tak zawsze dyskutowanej sprawie rozpisaliśmy

ANKIETĘ

która zarazem będzie **plebiscytem** i może posłużyć jako ciekawy materjał orjentacyjny dla Komisji Trzech.

Czytelnicy nasi zechcą odpowiedzieć na następujące pytania:

1) Czy zasada budowania reprezentatywki na szkielecie jednej drużyny okazała się racjonalną i czy należy trzymać się jej nadal?

2) (W razie odmownej odpowiedzi na pytanie pierwsze) czy racjonalną jest zasada nierozłączania wybitnie zgranych ze sobą graczy, nawet w wypadku, gdy na miejsce którego z nich można znaleść jednostkę wybitniejszą?

3) Jacy gracze powinni bezwzględnie wchodzić w skład reprezentatywki — a jacy byliby sporni?

4) Jaki przedstawiałby się wobec tego skład drużyny na rok 1923 — (podać 11 graczy i 4 rezerwowych)?

Odpowiedzi należy streszczać krótko — najlepsze z nich będziemy publikować w Przeglądzie zacząwszy od następnego numeru.

Ankietę zamykamy z dniem 4 kwietnia, w którym podamy ostateczny wynik plebiscytu.

Odpowiedzi winny zawierać nazwisko i adres wysyłającego, dla uniknięcia kilku odpowiedzi z jednego źródła. Nazwiska na życzenie opublikowane nie będą.



PIŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.

Kraków.

Jeszcze nigdy przedtem nie widzieliśmy tak intenzywnej pracy u klubów krakowskich, jak to ma miejsce w roku bieżącym. Prawie wszystkie kluby, mimo boisk śniegiem pokrytych, ćwiczą pilnie — szczególnie Wisła, która przez całą zimę skupiała swych członków około swego klubu, uznając słusznie, że stały kontakt członków sprowadzi ścisłą konsolidację w klubie. I tak przez cały wolny od zawodów czas uprawiała Wisła pilnie gimnastykę, wyznaczając nawet specjalne nagrody dla najpilniejszych, a od 14 stycznia odnowiono znajomość z piłką nożną. To też należy się spodziewać, że pierwsze spotkanie o mistrzostwo z Cracovią zastanie Wisłę zupełnie przygotowaną. Cracovia poza występem w Paryżu całą zimę spała, dlatego też obecnie tylko z trudem udaje się jej zebrać swych graczy na trening. Jest to tem bardziej uderzające, że jeśli kiedy, to właśnie teraz powinna Cracovia usilnie przygotowywać się do bliskich zawodów z Wisłą, w których decydującą rolę odegra lepsza wytrzymałość i dłuższy trening. Bezsprzecznie pewną winę ponosi Wydział Cracovii, który za mało dba o swych członków; w czasie zimy zapomina się o ich istnieniu, a teraz gdy zawody stoją za pasem, zaczyna się nowe ich kokietowanie. Wawel, mimo braku własnego boiska, pokazywał się już od czasu do czasu na błoniach w swoich kostjumach, czego o Iutrzence niestety powiedzieć nie można, choć rozporządza ona własnym parkiem sportowym. To też odwołanie zawodów towarzyskich Cracovia—Jutrzenka „z powodu braku treningu“ przez tę ostatnią jest karygodnem, nietylko z powodu pozbawienia Cracovii możności treningu, ale też fakt ten może wkrótce smutno odbić się i na samej Jutrzence.

Z klubów drugoklasowych tylko Makkabi może się pochwalić intenzywną pracą. Prócz treningów w dni powszednie, nie opuszcza Makkabi żadnej niedzieli, by nie zmierzyć się z innym klubem. W ostatnią niedzielę przeciwnikiem biało-niebieskich była Sparta.

Makkabi—Sparta 7:2 (2:1).

Znowu wysokocyfrowe zwycięstwo Makkabi, do którego jednak nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi, gdy się zważy, że przeciwnikami Makkabi dotychczas były drużyny, które tego roku po raz pierwszy wstępowały na boisko. Makkabi wykazuje bardzo znaczny postęp i gra jej jest prawie że zupełnie jednolitą. W ostatnich zawodach uderzyła głównie gra pary Perlmutter—Heim, których zgranie wzajemne rzuca się w oczy odrazu. Heim, jako solista, wybił się również tym razem, osiągając z przeboju 3 bramki, po poprzedniem wyminięciu obrońców a nawet bramkarza. Sparta w drugiej połowie zupełnie „spuchła“, szczególnie pomoc, tak że stale brak był łączności między atakiem a obroną. Zawody prowadził p. Brand.

Zwierzyniecki K. S.—Orkan 3:1.

Zawody te, rozegrane o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Cracovii, zostały uznane przez sędziego za towarzyskie, gdyż boisko, pokryte śniegiem, nie nadawało się do gry kwalifikacyjnej o przejście do klasy B. Zwycięzca okazał się lepszym i prawdopodobnie obaj niedzielni przeciwnicy zaawansują, do klasy B pozostawiając Czarnych w tyle.

* * *

Ostatnia niedziela przed grami o mistrzostwo okręgowe klasy A będzie generalną próbą i przeglądem sił, który jednak częściowo odbędzie się poza Krakowem. Jutrzenka wyjeżdża do Łodzi na zawody z Łódzkim Klubem Sportowym, Makkabi obrała sobie najdalszy cel, bo Warszawę, gdzie stanie do walki z W. K. S. Legia, Podgórze wreszcie bawi w W. Hajdukach w gościnie u Ruchu, który wzmocnił się znacznie przez fuzję z miejscowym klubem niemieckim.

Jak z powyższego widać, „wygłodzona“ krakowska publiczność sportowa niewszystkie drużyny będzie widziała przy pracy. Na czoło programu wybijają się zawody Wisły z przemyską Polonią, która po raz pierwszy debiutuje w Krakowie. Cracovia zaczyna swój sezon wiosenny zawodami ze Spartą. Pozatem wiemy jeszcze o zawodach o przejście do klasy B między Orkanem i Czarnymi. Rozgrywki te nie idą gładko, zbyt wcześnie bowiem się zaczęły, naszem zdaniem zupełnie niepotrzebnie, gdyż dwie drużyny, które zdobędą prawo do klasy B, mogłyby zacząć mistrzostwo tej klasy śmiało o 2—3 tygodni później niż inne drużyny, nie mówiąc już o tem, że wyniki tak wczesnych rozgrywek muszą być krzywdzące.

Większość tych zawodów ma charakter przygotowawczy do ważniejszych a bliskich wydarzeń; wynikom nie można przypisywać większego znaczenia, zależne są one bowiem prawie wyłącznie od stopnia przygotowania zawodników.

Okręg warszawski.

Warszawa.

W. K. S. Legia—Warszawianka 7:2 (2:2).

Ostatnia niedziela dnia 25 lutego zdaje się zapowiadać nieodwołalnie zbliżający się sezon wiosenny. Na wszystkich trzech zdatnych do użytku boiskach warszawskich niemal przez cały dzień rozgrywano wszelkiego rodzaju mecze i treningi. W Agrykoli taki mecz-trening rozegrali trenujący niezmiernie intenzywnie harcerze (WHKS), przyczem w obu drużynach, skombinowanych z pośród trzech pierwszych drużyn tego klubu, widziało się jednostki, przedstawiające się jako bezsprzecznie pierwszorzędny materjał piłkarski. Pozatem w całości znać było duże ogólne wyrobienie fizyczne i poważny trening biegowy, odwagę, szybki start do piłki, słowem zalety, które po dodaniu kombinacji i techniki, tworzą graczy pierwszorzędnych.

Na boisku Legii pierwsza drużyna tego klubu rozegrała z mocno zdekompletowaną Warszawianką trening na dwie bramki. Wynik jego, jakkolwiek bez komentarzy wygląda ponętnie poza słabością składu Warszawianki wskazuje na duży trening i pewną nawet formę w jakiej już obecnie (czy nie zawcześnie) znajduje się trenowana przez p. Ferencza Legia. W drużynie tej, prócz starych graczy z wyjątkiem znajdujących się w Polonii braci Bułanowych i Walczak, grają obecnie wcale dobry bramkarz, na brak którego zawsze użalała się i Legia i b. Korona, oraz kilku nowych ale słabych graczy w pomocy i napadzie, w którym jedynie zgrani ze sobą Krawuś i Czech (lewe skrzydło i lewy łącznik), posiadają walory dobrych napastników.

W Warszawiance wybili się przedewszystkiem gracze pierwszej drużyny, więc doskonały i twardy Loth III w obronie oraz wyszkolony technicznie, dający sobie lekko radę z Zollerem, Szenajch w napadzie. Trening prowadził p. Ferencz.

Okręg poznański.

Poznań.

4 lutego, Warta II.—Pogoń II. 2:1.

Pogoń w składzie, wzmocnionym bramkarzem z drużyny I., Smiglakiem, Tyszlerem, Muchą, Tewesem, Landsbergerem, Winiewiczem. Gra żywa, zacięta, bez wszelkich wrzasków, słowem: bardzo ładna. Pogoń ma lekką przewagę; po przerwie zato, zwłaszcza pod koniec, puchnie. Prowadząc do przerwy 1:0, ulega ostatecznie 2:1, przyczem jednej bramki dla Warty sędzia nie uznaje.

W drugiej połowie wykluczył sędzia Szyca za uwagę pod jego odresem: „że do niego (sędziego) się nie odzywa“. Po 14 latach gry Szyc, dotąd bodaj że dwa razy upomniany przez sędziów, po raz pierwszy opuścił boisko podczas gry. Sędziował „tradycyjnie“ p. Mallow.

25 lutego, **Posnania—Pogoń 7:2 (2:2).**

Pogoń: Soliński (rez.); Tewes, Landsberger; Winiewicz, Zerbst, Palacz; Friedel, Smiglak I., Kulawiak, Tyszler, Częstochowski. — Posnania: Nowakowski; Kmieć, Liszkowski; Smiechowski, Niedzielski E., Piłat I.; Koszuta, Niedzielski K., Heyn, Orsztynowicz, Piłat II.

Zmarznięte boisko Pogoni, pokryte grubą warstwą śniegu. Mimo pewnej przewagi Posnanii, zdołała Pogoń do przerwy utrzymać wynik remisowy, dzięki lepszemu atakowi. — Po przerwie rosnąca przewaga Posnanii, pozostająca bowiem bez treningu Pogoń nie sprostała fizycznie silniejszej Posnanii. Wynik jest wiernem odbiciem przebiegu gry. — Sędzia p. Brzeziński.

25 lutego, **Warta—Unia 1:1. (0:1).**

Boisko Unii, przedstawiające jedno błotnisko, na którem lepiej byłoby z zawodów zrezygnować.

Unia: Malski: Kowalski, Bukowiecki; Nogaj Fr., Kochański, Krause; Jaworski, Klepacki, A. Paczkowski, Szepe, Konopacki. Warta: Zasada; Celler, Olszewski; Janicki, Kosicki, Spojda; Niziński, Smiglak II., Staliński, Przybysz, Dabert.

Gra utonęła w błocie, a biedni, przemoczeni i zbłoceni gracze byli powodem śmiechu dla bardzo licznie zebranej publiczności. Przez cały przeciąg gry znaczna przewaga Warty, jednak wynik odpowiada przebiegowi gry, bo choć Warta stale oblegała bramkę przeciwnika, to jednak nie wyrabiała o wiele więcej pozycyj grożących bezpośrednio bramce, niż to uczyniła Unia kilkoma wypadami. Sędzia p. Mallow. *E. Sz.*

Katowice.

11 lutego, **Pogoń—Warta 0:5.**

Warta w pełnym składzie, ze zwolnionym na tę grę Przybyszem, górowała nad Pogonią, pokazując grę bardzo ładną. *E. Sz.*

Okręg górnośląski.

Katowice.

25 lutego. **Wisła** (Kraków)—**Pogoń 7:1 (1:1)**

Wisła rozpoczęła sezon wiosenny pięknem zwycięstwem nad najsilniejszą drużyną polską na Górnym Sląsku. Do pauzy miejscowi trzymali się dzielnie i nawet zaraz z początku zdobyli jedyną swą bramkę; W drugiej połowie jednak, siły ich zupełnie się wyczerpały i bramki zaczęły się sypać. Gracze Pogoni zależnie od stopnia zmęczenia zaczęli pojedynczo opuszczać szeregi, zdając się na „odpoczynek“ tak że sędzia p. Beym na kilka minut przed końcem stwierdził brak kompletu w drużynie Pogoni (pozostało 7 graczy) i odgwizdał zawody, które się odbyły na bardzo błotnistem boisku Diany. Bramki strzelili dla Wisły Krupa (4), wielce obiecujący prawy łącznik, Kowalski (2) i Reyman.

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Anglja. Newcastle. Anglja—Szkocja 2:1.

Gry o puhar (III główna serja): Charlton Athletic, drużyna III ligi, bije już trzecią z rzędu drużynę I. ligi, tym razem Westbromwich Albion, w stosunku 1:0. Druga niespodzianka — to wypadnięcie z konkurencji dotychczasowego mistrza I. ligi, Liverpool, który uległ drużynie Sheffield United (grającej już siódmy mecz o puhar) w stosunku 1:2. Dwa spotkania remisowe: Huddersfield—Bolton Wanderers 1:1 i Bury—Southampton 0:0, będą powtórzone. Faworyt na zdobywcę puharu, londyński Tottenham, pobił w Cardiff drużynę Cardiff City w stosunku 3:2; Derby County—Sheffield Wednesday 2:0, Westham United—Plymouth Argyle 2:0



Moment z zawodów Makkabi—Sparta:
Pod bramką Sparty. Fot. Dr. Cyprian.

Mistrzostwo I. ligi: Arsenal—Chelsea 3:1, Aston Villa—Stoke 1:1, Manchester City—Burnley 1:0, Sunderland—Oldham Athletic 2:0.

Hiszpanja. (18 lutego): Espagnol—San Sebastian 4:1, Sabadell—Avenc 2:0.

Włochy. Mistrzostwo (18 lutego) U. S. Torinese—Sampierdarena 1:0, Torino—Speranza 8:0, Virtus—Petrarca 2:1, Internazionale—Hellas 3:2, Casale—Mantova 1:0 Modena—Iuventus 1:0, Genoa—Bologna 2:1, Spezia—Udine 5:0, Rivarolo—Esperia 2:0, Derthona—Legnano 1:1, Andrea Doria—Padova 1:1, Savona—Luccese 3:1, Livorno—Milanese 3:1, Alessandria—Novara 2:1.

Niemcy. Frankfurt nad Menem. Niemcy południowe—Niemcy zachodnie (finał gier o puhar niem. ZPN) 2:1. Niemcy południowe zdobywają puhar po raz czwarty z rzędu. — Gry o puhar Niemiec południowych: Bayern (Monachium)—Turnverein (Ratyzbona) 6:5 (po przedłużeniu gry), M. T. V. (Ingostadt)—M. T. V. (Monachium) 8:1, I. F. C. (Bamberg)—Kickers (Würzburg) 2:1, F. V. 1846 (Norymberga)—F. V. (Würzburg) 2:1, Kickers—Germania (Stuttgart) 6:0, I, F, C. (Pforzheim)—Eintracht (Stuttgart) 5:1. — Berlin. Norden Nordwest—Allemania 8:0, Union Oberschöneweide—Sp, V. Spandau 3:2, Weissensee—Minerva 4:1, Meteor—Preussen 2:0. Preussen, stary klub I. klasy, spada do klasy drugiej. Norymberga. I. F. C.—Pfeil 0:0. Karlsruhe. Karlsruher F. V.—Phönix 0:0. Hamburg. Hamburger S. V.—St. Georg 5:2. Concordia—Viktoria 3:2.

Czechosłowacja. Praga. F. F. C.—Vorwärts (Berlin) 12:0! D. F. C. w tym sezonie w świetnej formie, uzyskuje jeszcze wciąż wysokie cyfrowo zwycięstwa. Sparta—Fussballverein (Norymberga) 3:1 (0:1). Z trudem odniesione zwycięstwo. Slavia—C. A. F. K. 4:1. Slavia z 6 graczami z rezerwy. Vrsovice—Libeń 6:1, Viktoria Zižkov—Sparta Kosire 2:0, Cechie Karlin—Meteor VIII 2:1, Union Zižkov—Olympia 2:0.

Węgry. Budapeszt. Mistrzostwo I. klasy: MTK.—Vivo A. C. 5:1. Molnar i Sziklossy zdobyli po 2, Braun jedną bramkę; honorową bramkę dla Vivo zrobiona także przez gracza MTK. (Vagó). F. T, C.—Zuglo 2:0, M. A. C.—Kispesti A. C. 1:1 (wynik ten zawdzięcza MAC. tylko wspaniałej grze bramkarza Fehera), B. T. C.—M. A. F. C. 2:0. Z powodu złego stanu boiska odpadły zawody Ujpesti—III ker., a zawody Törekves—Vasas rozegrano jako przyjacielskie (2x30 minut) z wynikiem 4:1 dla Törekvesu.

Austrja. Wiedeń. Mistrzostwo pierwszej klasy: Amatorzy—Sportklub 1:1, Hakoah—Hertha 0:0, Wacker—Floridsdorf 1:1, WAC—WAF 5:3! (wszystkie 5 bramek strzelił Neumann), Rapid—Admira 3:1 (Admira rozegrała zawody pod protestem, albowiem sędzia Retschury uznał zrazu boisko za nienadające się do gry o mistrzostwo i miały się odbyć tylko zawody towarzyskie, później jednak sędzia — pod presją publiczności — decyzję swą cofnął). Zawody Vienna—Rudolfshügel nie odbyły się z powodu złego stanu boiska. — W mistrzostwie drugiej klasy poniósł Slovan pierwszą porażkę (2:3) od Bewegung XX.

Zawody Węgry—Francja mają się odbyć 8 marca w Paryżu. Przynajmniej taką propozycję otrzymał Węgierski Związek P. N. ze strony francuskiej. Węgrzy byliby skłonni zawody te rozegrać we Francji, między swemi spotkaniami z Włochami i Szwajcarją w Genui i Lozannie, jako miejsce zawodów jednak proponują miejscowość leżącą blisko granicy Szwajcarji. (—)

Zespół berliński w Jugosławji. Brandenburski Związek P. N. otrzymał zaproszenie na rozegranie dwóch spotkań w Zagrzebiu w miesiącu czerwcu b. r. Najprawdopodobniej Związek przyjmie te terminy. (—)

W Niemczech pojawiły się w ostatnim czasie jednostki, podszywające się pod nazwiska znanych sportowców wiedeńskich, które starają się zawierać umowy co do przyjazdu na zawody drużyn wiedeńskich. Oszuści ci, wyekwipowani w dobrze podrobione pełnomocnictwa, pobierają zwykle przy tej sposobności pewne zaliczki. — Jak z tego wynika, przy zawieraniu umów należy zachowywać wielką ostrożność. (-)

Zawody międzymiastowe Norymberga-Fürth contra Bazyleja odbędą się po raz pierwszy 25 bm. w Bazylei. (-)

Alcantara, lewy łącznik F. C. Barcelona, „bożyszcze" Hiszpanji, uzyskał w ostatnim tygodniu na uniwersytecie w Barcelonie stopień doktora medycyny. (—)

I. F. C. Nürnberg gościć będzie 15 kwietnia w Pradze, gdzie zmierzy się z tamtejszą Spartą. (—)

Lista terminów M. T. K. (Budapeszt) obejmuje następujące ważniejsze spotkania: 29 IV.: Amatorzy w Wiedniu, 10 maja: Sportklub w Wiedniu, 29 czerwca Rapid w Wiedniu. Na Wielkanoc oczekuje MTK. odwiedzin Boldkluben of 93 z Kopenhagi. Na Zielone Swięta stara się MTK. zaangażować drużynę angielską. (—)

Dar w wysokości 3 mijonów koron austr. otrzymał Austr. Związek Sportowy od pewnego sportowca w Danji, który przeznaczył je dla znajdujących się w biedzie sportowców. (—)

Wiadomości krajowe.

Pogoń (Lwów) wyjeżdża definitywnie dnia 12 marca do Hiszpanji, gdzie w czasie od 17—25 marca rozegra 5 zawodów (3 w San Sebastian, po 1 w Sewilli, Barcelonie ze słynną drużyną F. C. Barceloną, i w jakiemś innem mieście). Będzie to dla polskiego sportu piłkarskiego wydarzenie pierwszorzędnej doniosłości.

Budowa trybuny K. S. Warta na około dwa tysiące miejsc siedzących dobiega końca. Pozatem drenuje i niweluje się boisko Warty.

Einbacher (Warta) poddał się przed niedawnym czasem operacji kolana w Berlinie. Należy odczekać, czy przebieg operacji był o tyle pomyślnym, żeby Einbacher mógł oddać się w przyszłości znów ulubionemu sportowi.

Poznański Z. O. P. N. uchwalił na R. W. Zgromadzeniu zupełną amnestję dla graczy.

Vorwärts (mistrz Berlina) rozegra prawdopodobnie na święta Wielkanocne zawody w Poznaniu z Wartą.

Z życia organizacyjnego.

Roczny Walny Zjazd delegatów Poznańskiego ZOPN.

Roczny Walny Zjazd delegatów Pozn. ZOPN. odbył się dnia 17 b. m. w lokalu p. Jarockiego przy udziale delegatów K. S. Warta, Pogoń, T. S. Unia, K. S. Posnania, AZS., Zorzy, Slavii, Sparty: z prowincji reprezentowane były: K. S. Polonia—Bydgoszcz, Wiktorja—Jarocin, Polonia—Sroda, Fervor—Kościan, Uranja—Starołęka. Na przewodniczącego wybrano dr. Kolszewskiego, sekretarzem p. T. Paczkowskiego, ławnikami pp. Cybichowskiego i Donata.

W nieobecności prezesa p. Krajny zdał sprawę z działalności związku p. T. Paczkowski, a sprawozdanie jego przyjęto ze szczerym applauzem, podkreślając jego bezstronność. Sprawozdania skarbnika, bardzo pobieżnego, nie przyjęto do wiadomości i polecono sprawę absolutorjum odłożyć do następnego Walnego Zgromadzenia, po przeprowadzeniu rewizji kasy. Nie dano również wcale sprawozdania z wydziału gier i zrzeszenia sędziów.

Decharge całemu zarządowi z roku 1922 — za wyjątkiem sekretarza — odmówiono, poczem zarządzono przerwę.

Po przerwie konstatuje Walny Zjazd pewne niedopatrzenie w codopiero powziętej uchwale i uchwala odmówienie decharge zarządowi, który pracował do października 1922 roku, pracę zaś zarządu, który pracował ostatni kwartał, i błędów starego zarządu w tym krótkim czasie naprawić nie mógł, przyjęto do wiadomości — zastrzegając sobie sprawę skarbnictwa — jak wyżej.

Do zarządu wybrano: Prezesem p. Donata (Warta), wiceprezesami: p. Dr. Kolszewskiego (AZS) i por. Kochańskiego (Unja), sekretarzem: p. T. Paczkowskiego (Unja), skarbnikiem: p. E. Szyca (Warta), kronikarzem: p. Kaszaka (AZS), ławnikiem p. Kosmowskiego (Unja), wydział gier i dyscypliny p. Baranowski (Warta), ponadto wchodzi do zarządu ex re swego urzędu przewodniczący Zrzeszenia Sędziów p. Mallow. Przedstawiciele innych klubów nie wchodzą do zarządu głównie dlatego, że na odnośne propozycje zgłaszali rezygnacje.

Uchwalono: ubezpieczenie graczy od wypadków w Towarzystwie „Vesta", amnestję dla graczy, oddanie zarządowi do załatwienia sprawy protestu K. Wiktorja—Jarocin odnośnie do zawodów o mistrzostwo klasy B w roku ubiegłym, i wniosków Zarządu PZPN. do Walnego Zgromadzenia.

Delegatami na Zjazd PZPN. wybrano pp. Rotnickiego i p. T. Paczkowskiego, odrzucono zaś kandydaturę p. Mallowa. Delegatom polecono głosować przeciwko systemowi ligowemu, a poprzeć sprawę utworzenia Pomorskiego Z. O. P. N.

O godzinie 24 solwował przewodniczący Zjazd apelem do zbożnej pracy na niwie sportowej.

* * *

Od dłuższego czasu zauważamy forsowanie przez dotychczasowe zarządy obrad zjazdu. Już dwa ostatnie zjazdy a także dzisiejszy zakrojone były na jednodniowe obrady i to w sobotę. Był w tem pewien cel. System ten uważamy za zgubny już choćby dlatego, że uniemożliwia się wprost wypowiedzenie się klubów prowincjonalnych, które często mają żale, a przyjazd delegatów tychże klubów możliwy jest prawie wyłącznie w dni świąteczne. Przyspiesza się potem tok obrad, nie daje się możności wypowiedzenia, a wybory nowego zarządu zazwyczaj nie wypadają po myśli członków Pozn. ZOPN., a więcej po myśli jego członków poznańskich. Na przyszłość należałoby z tym systemem zerwać.

Po raz pierwszy szły przy wyborach Warta i Unja w zwartym szeregu. Choć zasadniczo jesteśmy przeciwnikami bloków, a radzibyśmy widzieć zgodę i współpracę jaknajwiększej ilości klubów, to jednak w tym zwrocie dopatrujemy się zadatku lepszej przyszłości dla rozwoju Pozn. ZOPN.

Oby nowy zarząd zdołał zerwać z dotychczasową tradycją, wznieść się ponad poziom panującej dotąd wszechwładnie partyjności i traktował wszystkich na równi! *E. Sz.*

Doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Pływackiego odbędzie się w Warszawie dnia 11 marca 1923 roku o godzinie 10 rano w lokalu P. K. I. O. (ul. Wiejska 11.)

Porządek dzienny: 1. Zagajenie i sprawdzenie mandatów. 2. Odczytanie protokołu z Zebrania Organizacyjnego PZP. z dnia 30 kwietnia 1922. 3. Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 4. Wybór Komisji Rewizyjnej dla dokonania kontroli działalności ustępującego Zarządu.

Przerwa, podczas której Komisja Rewizyjna dokona rewizji ksiąg ustępującego Zarządu. 5. Wniosek Komisji Rewizyjnej w sprawie udzielenia ustępującemu Zarządowi absolutorjum względnie votum nieufności. 6. Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu i wnioskiem Komisji Rewizyjnej. 7. Wybory nowych władz P. Z. P. 8. Dyskusja nad projektem Regulaminu Sportowego. 9. Wniosek Zarządu w sprawie podwyżki wpisowego i opłat. 10. Wolne wnioski i interpelacje.

Zarząd proponuje podwyższenie opłat w następującym stosunku: Wpisowe zamiast 5000 Mkp.—1 dolar amerykański. Składka roczna od członka sekcji pływackiej zamiast 50 Mkp. 5 centów amerykańskich, opłata za karty zgłoszeń od sztuki zamiast 300 Mkp.—15 centów amerykańskich. Zarząd będzie na każdy miesiąc ustalać w markach polskich na podstawie kursu giełdowego dolara.

Nadesłane.

Komunikują nam z Teatru „Bagatela“:

Teatr „Bagatela“ udzielił wszystkim członkom I. kl. klubów sportowych 50% zniżki na przedstawienia z wyjątkiem premier, sobót i niedziel na wszystkie miejsca.

Chcący korzystać z tej zniżki mają się zgłosić w dniu przedstawienia między godz. 6—7 wiecz. w kancelarji teatru „Bagatela“, gdzie mogą nabyć bilet, **nieprzenośny na inne osoby.** Na żądanie biletera obowiązani są okazać legitymację klubu. Zniżka ta dotyczy także członków wszystkich Redakcyj pism sportowych.

Uprasza się pisma sportowe i codzienne o przedrukowanie niniejszego komunikatu.

Przemysł sportowy.

Automobilizm w roku 1923.

Rok bieżący jest 5-tym rokiem dla rozwoju automobilizmu modnego powojennego. Sciśle jednak rzecz biorąc, jest rok 1923 rokiem 3-cim, albowiem dopiero w roku 1921 zwycięża ostatecznie w środkowej Europie typ samochodów powojennych modnych 6-cio cylindrowych jako objektów na większe przestrzenie przeznaczonych. Najdoskonalszy typ tego rodzaju konstruuje koncern fabryk Austro-Daimler, Puch i Austrjackie Fabryki Samochodów, przedtem Austro-Fiat, oddając publiczności do użytku samochód 60-konny 6-cio cylindrowy, który to samochód uzyskuje olbrzymie wzięcie i rozchodzi się w tysiącach w przeciągu kilku miesięcy nie tylko po całej Europie, lecz także po wszystkich częściach świata.

Zarząd koncernu Austro-Daimler, Puch i Austrjackie Fabryki Samochodów, przedtem Austro-Fiat, konstruuje w roku 1922 nowy typ samochodu czterocylindrowego wprost miniaturowego „Austro-Daimler“ „Sascha“, o którego zwycięstwach na wyścigach zeszłorocznych mieliśmy już sposobność kilkakrotnie pisać. Typ ten, który dotychczas jedynie w kilku egzemplarzach kursuje, opuści fabrykę w bieżącym sezonie jako objekt serjowy w kilkuset egzemplarzach.

W roku 1923 nastąpi otwarcie sezonu szeregiem wystaw, z których przypuszczalnie największą będzie wystawa automobilowa w Amsterdamie w czasie od 9—14 b. m. Wystawa ta będzie pierwszą światową wystawą automobilową. Urządzona w zeszłym roku wystawa paryska nie może mieć tej nazwy, gdyż do udziału w wystawie tej nie dopuszczono samochodów pochodzenia niemieckiego i anstrjackiego. Wedle informacji naszej biorą udział w wystawie w Amsterdamie fabryki: Rolce & Roys, Daimler-Mercedes, koncern fabryk Austro-Daimler, Puch i Austrjackie Fabryki Samochodów, przedtem Austro-Fiat, Cadillac, De Dion Bouton, nie wspominając już o fabrykach mniejszych, jak: Dinos, Fuchs, Breisaire, Steyr, Powel & Hovelle i t. d. Szczegóły o wystawie tej podamy w jednym z następnych numerów. Prócz wystawy tej zapowiedziany jest cały szereg zawodów i wyścigów automobilowych, z których dwa a mianowicie w dniach od 15—22 czerwca i w dniach od 23—30 września urządzone są przez Polski Automobil-Club.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy“ Ska z ogr. odp.
Drukarnia „Sztuka“ w Krakowie, Sobieskiego 16.